

Zalewska-Opasińska, Bogumiła

Życie gospodarcze powiatu gostynińskiego w latach 1918-1939

Rocznik Mazowiecki 23, 71-98

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogumiła Zalewska-Opasińska

Życie gospodarcze powiatu gostyńskiego w latach 1918–1939

Po odzyskaniu przez państwo polskie niepodległości, na mocy „Ustawy tymczasowej o organizacji władz II instancji” z 2 sierpnia 1919 r., powiat gostyński został włączony w granice administracyjne województwa warszawskiego¹. Siedzibą powiatu stał się Gostynin, wzmiankowany po raz pierwszy w źródłach historycznych już w 1279 r.

W 1919 r. powiat gostyński liczył 88 8405 mieszkańców². Pierwsze lata niepodległości upłynęły władzom administracyjnym powiatu oraz samorządom miast i gmin na usuwaniu zniszczeń wojennych. Straty na omawianym obszarze zostały oszacowane na poziomie 5-10% (powiat gostyński zaliczono do II kategorii powiatów „o małym stopniu zniszczenia” w czterostopniowej skali klasyfikacji dokonanej przez Warszawski Wojewódzki Komitet Pomocy Rolnej³), niemniej jednak miasto charakteryzowało się zdecydowanie złą kondycją gospodarczą, biorąc pod uwagę stan rolnictwa, produkcji przemysłowej, rzemiosła, handlu, budownictwa, a także poziom życia mieszkańców.

Dotkliwe dla społeczności okazały się zarówno straty ludnościowe (w latach 1914–1916 wynoszące niemało, bo 2,7% ludności⁴), jak i rekwizycje⁵ zwierząt gospodarskich, cukru, mąki, chleba, tłuszczów, oleju, skóry, sprzętów domowych, pokrycia dachowego, rynien, klamek czy dzwonów ze świątyń. W samym tylko Gąbinie w 1915 r. zarekwirowano mieszkańcom 450-500 sztuk koni, w gminie Szczawin – 552, w gminie Czermno – 85, w osadzie Osmolin – 23, zaś w Gostyninie – 13. Z kolei dwa lata później władze miasta zostały ukarane grzywną (3060

¹ Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r., nr 65, poz. 395.

² Ibidem, Załącznik nr 1.

³ „Dziennik Urzędowy Województwa Warszawskiego”, R. I, nr 3, s. 45.

⁴ M. Chudzyński, *Między rewolucją 1905–1907 a odzyskaniem niepodległości w 1918 r.*, w: *Dzieje Gostynina i ziemi gostyńskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990, s. 464.

⁵ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do r. 1945*, Warszawa 1984, s. 229.

marek) z powodu zaległych kontyngentów⁶. Na obszarze powiatu gostyńskiego zarekwirowano dzwony z większości świątyń. Na przykład 23 kwietnia 1918 r. zabrano z parafii Dobrzyków trzy dzwony, które posiadały nie tylko sakralną, ale i dużą wartość historyczną⁷.

Sytuację gospodarczą powiatu poważnie osłabiły kontyngenty na dostawę zbóż, mięsa, pasz, artykułów żywnościowych. Były też aresztowania i grzywny wymierzone przez władze okupacyjne w wypadku niemożności odprowadzenia tych artykułów. Nierzadko do zagród chłopskich i domów mieszczan zaglądał głód⁸. Pomimo tych wszystkich trudności władze samorządowe oraz mieszkańcy z zapałem przystąpili do odbudowy domostw, gospodarstw, warsztatów pracy i obiektów użyteczności publicznej.

Terytorium. Struktura ludności

Powiat gostyński w okresie dwudziestolecia międzywojennego należał nieprzerwanie do województwa warszawskiego. Wchodził w skład regionu kulturalno-gospodarczego zwanego Mazowszem Płockim⁹. Według danych spisu powszechnego z 30 września 1921 roku, zajmował obszar 1211 km². Liczba ludności wynosiła 84 815 mieszkańców, z czego 12 461 żyło w miastach, 72 354 na wsi¹⁰. Na 100 mężczyzn przypadało w miastach 112,8 kobiet, natomiast w gminach wiejskich – 106,5¹¹. Niższy współczynnik demograficzny dla mężczyzn był niewątpliwie wynikiem strat wojennych.

Gęstość zaludnienia kształtowała się na poziomie 70 osób na 1 km² i była nieco niższa od średniej w województwie warszawskim (wynoszącej wówczas na 1 km² 72,1 mieszkańców)¹². Zarówno pod względem obszaru, jak i liczby ludności omawiana jednostka administracyjna należała do powiatów średniej wielkości. Dla porównania, w początkowym okresie Drugiej Rzeczypospolitej największymi terytorialnie były na Mazowszu następujące powiaty: warszawski (1698 km²) grójecki (1670) oraz lipnowski (1565), zaś najbardziej zaludnionymi: kutnowski (108,5 mieszkańca na 1 km²), błoński (107,1) oraz warszawski (106,9). Natomiast najslabiej zaludnionymi były powiaty północnego Mazowsza, które w wyniku wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. poniosły największe

⁶ Ibidem, s. 230.

⁷ Jeden z nich pochodził z 1570 r., dwa pozostałe – z 1913, ufundowane „kosztem parafian”, zob. *Kronika kościoła parafialnego w Dobrzykowie z lat 1932–1980*, Archiwum Parafii Dobrzyków.

⁸ M. Chudzyński, *Między rewolucją...*, op. cit., s. 463–467.

⁹ Powiat gostyński w granice tzw. Mazowsza Płockiego został zaliczony według podziału zastosowanego w 1929 r. m.in. przez Warszawski Wojewódzki Komitet Regionalny oraz według koncepcji prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego, A. Macieszy. Natomiast T. Świecki i F. Wybult, terminem „Mazowsze Płockie” określają teren dawnej guberni płockiej oraz powiatu płońskiego (*Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania Państwa Polskiego*, Toruń 1932, za: D. Kasprzyk, *Regionalizm płocki w II Rzeczypospolitej*, Płock 2008, s. 64–65, 432–436).

¹⁰ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo warszawskie*, Warszawa 1927, s. 3.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

straty: przasnyski (40,3 mieszkańców na 1 km²), makowski (50,6), ciechanowski (55,7) i płoński (56,1)¹³.

Dane z roku 1931 wskazują na nieznaczny spadek liczby mieszkańców powiatu gostynińskiego w okresie pierwszego dziesięciolecia. Wynosiła ona na tym obszarze 81 566 osób, w tym 13 457 – w miastach oraz 68 109 – na wsi¹⁴. Wśród mieszkańców powiatu w dalszym ciągu przeważała liczba kobiet, (41 332) nad liczbą mężczyzn (40 234)¹⁵. Gęstość zaludnienia kształtowała się na poziomie 71,1 osoby na 1 km² i była niższa od województwa warszawskiego, gdzie na 1 km² przypadało 85,8 osoby¹⁶.

Od północnego wschodu granica powiatu gostynińskiego opierała się o Wisłę, za którą rozciągał się powiat płocki. Od zachodu powiat gostyniński graniczył z powiatem włocławskim, od południowego zachodu – z kutnowskim, od południa – z łowickim, natomiast od wschodu – z powiatem sochaczewskim¹⁷.

Na przestrzeni dwudziestolecia międzywojennego kształt i powierzchnia powiatu gostynińskiego nie ulegały istotnym zmianom. W pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej powiat składał się z dwóch miast – Gostynina i Gąbina oraz 12 gmin wiejskich¹⁸. W powiecie było 628 miejscowości¹⁹. Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 3 lutego 1922 r. dokonano niewielkich korekt granic – z powiatu wyłączono gminę Kiernozią, którą z dniem 1 marca 1922 r. włączono do powiatu łowickiego²⁰. 1 kwietnia 1923 r. – na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z 7 marca 1923 r. o rozszerzeniu granic miasta Płocka – wyłączono z gminy Łąck położoną na lewym brzegu Wisły wieś Radziwie i włączono ją w granice administracyjne Płocka²¹. Niechętnych integracji z Płockiem „radziwiaków” miał przekonać dr Aleksander Maciesza argumentem, że to Płock przyłączył się do Radziwia²². Na skutek zmian drugi spis powszechny notuje²³, że powierzchnia tej jednostki administracyjnej wynosiła 1147 km².

Pozostałych 11 gmin wiejskich i dwa miasta (Gostynin i Gąbin) tworzyły obszar powiatu gostynińskiego przez cały okres międzywojnia. Należał on do grupy najmniej zurbanizowanych powiatów województwa warszawskiego. W roku pierwszego spisu powszechnego współczynnik urbanizacji wynosił tu 14,7% i przewyższał w tym względzie 6 powiatów posiadających jeszcze niższy wskaźnik: sochaczewski (7,9% ludności zamieszkałej w miastach), lipnowski (11,9%),

¹³ Ibidem; J. Szczepański, *Życie polityczne*, w: *Dzieje Mazowsza*, t. IV: *Lata 1918–1939*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2010, s. 20–21.

¹⁴ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Województwo warszawskie*, Warszawa 1937, s. 34.

¹⁵ Ibidem, s. 38.

¹⁶ Ibidem, *Wyniki ostateczne*, s. II, II 3.

¹⁷ *Dzieje Polski, Atlas ilustrowany*, Warszawa 2007, s. 328.

¹⁸ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku*, Warszawa 1927, s. 3.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ *Dziennik Ustaw z 1922 r.*, nr 11, poz. 95.

²¹ E. Popiołek, *Rozwój przestrzenno-architektoniczny Płocka*, w: *Płock od przelomu do przelomu stuleci. Informator wystawy*, Płock 2000, s. 6–8.

²² A. Panek, *Polączenie Radziwia z Płockiem*, „Notatki Płockie” 1982 nr 111/112; S. Chranowski, *Ludzie i sprawy Radziwia*, ibidem, 1968 nr 1/45.

²³ *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r. Województwo warszawskie*, Warszawa 1937, s. 3.

płoński (12,4%), rawski (13,5%) rypiński i radzymiński (po 14,4% mieszkańców miast)²⁴. W tym okresie w stolicy powiatu mieszkało 6684, zaś w Gąbinie – 5777 osób²⁵. Pozostały odsetek (ponad 85%) tworzyli mieszkańcy gmin wiejskich. Do najbardziej zurbanizowanych powiatów w województwie warszawskim należały: powiat błoński (37,1% ludności miast), pułtusk (31%) oraz płocki (28,7%)²⁶.

W r. 1921 powiat gostyniński zamieszkiwało 69 190 osób wyznania rzymsko-katolickiego (86%), 5548 mieszkańców wyznania mojżeszowego (6,5%), 9277 osób wyznania ewangelicko-augsburskiego (10,9%) oraz 800 mieszkańców (1%) deklarujących inne wyznania²⁷. Powiat gostyniński posiadał najwyższy odsetek ewangelików wśród powiatów województwa warszawskiego, natomiast pozostałe wyznania kształtowały się na poziomie zbliżonym do średniej wojewódzkiej. Dla porównania, największy odsetek chrześcijan zamieszkiwało powiaty: ostrołęcki (90,6%), mławski (90,3%) oraz ciechanowski (90,2%). Z kolei największy procent mieszkańców wyznania mojżeszowego występował w powiatach: łomżyńskim (16,7%), ostrowskim (15,6%) oraz mińskim (14,6%)²⁸. W świetle danych statystycznych w 1931 r. liczba ludności w Gąbinie minimalnie spadła do 5690 osób, w 1936 r. Gąbin miał 6000 mieszkańców²⁹. Szczególnie szybkie tempo wzrostu demograficznego można zaobserwować w stolicy powiatu – w 1931 r. liczba ludności wynosiła 7783 mieszkańców, w 1939 kształtowała się na poziomie 8329 osób³⁰.

Poważne znaczenie dla rozwoju miasta miały wysokie dochody z gospodarstwa leśnego, rozwijającego się rzemiosła i handlu, a także przeprowadzenie (1925) linii kolejowej na odcinku Płock–Gostynin–Kutno. Wzrastała zamożność obywateli, coraz sprawniej działał system szkolnictwa. Gostynin prezentował wówczas najszybsze tempo wzrostu rozwoju w województwie warszawskim, a dochód na jednego mieszkańca wynosił w roku budżetowym 1938/1939 aż 89,67 zł, co stanowiło najwyższy wskaźnik wśród miast województwa³¹.

O wysokim tempie rozwoju stolicy powiatu świadczyć może również fakt włączania w jego granice sąsiednich miejscowości. Na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 marca 1925 r. rozszerzono granice gminy miejskiej Gostynin o (wyłączoną z gminy Rataje) wieś Rataje Stare, folwark Rataje oraz folwarki: Bratoszewo i Alfonsowo (z gminy Skrzany), a także o osadę Drzewce (z gminy

²⁴ *Pierwszy powszechny spis...*, op. cit., s. 3; E. Kołodziej, *Życie gospodarcze*, w: *Dzieje Mazowsza*, t. IV: *Lata 1918–1939*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2010, s. 283.

²⁵ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do r. 1945*, Warszawa 1984, s. 245; *Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej*, cz. I: *Województwa centralne i wschodnie* (Warszawa 1933, s. 15) podaje jako liczbę ludności Gostynina w 1921 r. – 7001 osób.

²⁶ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r. Województwo warszawskie*, Warszawa 1927, s. 3; E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 283.

²⁷ *Skorowidz miejscowości RP*, t. I: *M.st. Warszawa, województwo warszawskie*, Warszawa 1925; J. Szczepański, *Życie polityczne...*, op. cit., s. 24.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej*, cz. I: *Województwa centralne i wschodnie*, Warszawa 1933, s. 15; E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 372-373.

³⁰ *Ibidem*, s. 374; *Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej...*, op. cit., s. 15.

³¹ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 374.

Lucień)³². Tuż przed wybuchem II wojny światowej powiat gostyniński składał się z 11 gmin wiejskich oraz 2 miejskich – Gostynina i Gąbina. Ostatnim starostą powiatu gostynińskiego był Stanisław Korzeniowski³³.

Tabela nr 1: Podział powiatu gostynińskiego na gminy w 1939 r.³⁴

Gmina	Liczba ludności w r. 1931	Siedziba Zarządu	Przewodniczący Zarządu burmistrz /wójt
Gąbin	5690	Gąbin	Władysław Machowski
Gostynin	7783	Gostynin	Michał Jarmoliński
Czermno	3479	Juliszew	E. Urban
Dobrzyków	4751	Dobrzyków	Jan Figiel
Duninów	8321	Duninów	Feliks Rzepnikowski
Lucień	4331	Rogożewek	Ludwik Zaborski
Łąck	6169	Łąck	Stanisław Tomczak
Pacyna	7386	Pacyna	Jan Podrażka
Rataje	7390	Kozice	Feliks Pyszkowski
Sanniki	5562	Sanniki	Józef Szafraniec
Skrzany	3837	Sierakówek	Feliks Florczak
Słubice	7094	Słubice	Jan Wutka
Szczawin	9779	Szczawin Kościelny	Józef Bembenista

Największymi gminami wiejskimi były: Duninów (powierzchnia ogólna 193,2 km²) i Szczawin (150,4), najmniejszymi – Czermno (tylko 46 km²) i Sanniki (59,4). Najwięcej ludności zamieszkiwało w gminach: Szczawin (9779 osób) i Duninów (8321), najmniej – Czermno (3479) oraz Skrzany (3837)³⁵.

Przemiany w rolnictwie

Rozwój gospodarczy powiatu gostynińskiego należy łączyć przede wszystkim ze strukturą zatrudnienia ludności. W odróżnieniu od najintensywniej rozwijającego się regionu podstołecznego, tzw. Okręgu Warszawskiego, który charakteryzował się przewagą gospodarki przemysłowo-handlowej, powiat gostyniński, podobnie jak całe Mazowsze Płockie, miał charakter typowo rolniczy. W części północnej znajdowały się zwarte kompleksy leśne z charakterystycznymi dla Mazowsza borami i lasami mieszanymi. Obszar ten posiadał najwyższy w województwie warszawskim stopień lesistości, wynoszący w 1937 r. 20,7% powierzchni

³² Dz.U. z 1925 r., nr 26, poz. 177.

³³ APP, Starostwo powiatowe w Gostyninie, sygn. 1, k. 36.

³⁴ Opracowanie własne autorki na podstawie: APP, Starostwo powiatowe w Gostyninie, sygn.1, k. 42 oraz *Skorowidza gmin Rzeczypospolitej Polskiej, cz. I: Województwa centralne i wschodnie*, Warszawa 1933.

³⁵ *Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej...*, op. cit., s. 15.

gruntów. Pomimo przetrzebienia drzewostanu przez okupanta stopień zalesienia mocno przewyższał lesistość województwa warszawskiego, która wynosiła w tym czasie zaledwie 11,3% powierzchni. Najuboższym w zasoby leśne pozostawał powiat płocki z areałem lasów wynoszącym tylko 3,4% powierzchni³⁶.

Jak wspomniano, w części północno-wschodniej granica powiatu gostynińskiego opierała się o Wisłę. Niestabilna hydrologicznie rzeka stanowiła dla mieszkańców zagrożenie powodziowe. Największe powodzie w okresie Drugiej Rzeczypospolitej miały miejsce w latach 1924 i 1936. Pierwsza klęska zdarzyła się na przełomie marca i kwietnia. Wodowskaz w Płocku zanotował poziom 7,85 m. Woda zalała Radziwie, Popłacin i Soczewkę, do której żywioł dotarł jednocześnie z dwóch stron – od Wisły i od jeziora w Lucieniu. Potężna fala spowodowała duże zniszczenia m.in. w fabryce papieru w Soczewce. Do pomocy w zwalczaniu skutków żywiołu skierowano straż pożarną, wojsko i policję³⁷. Druga (1934) powódź dotarła pod Płock w dniu 22 lipca, a 25 lipca przetoczyła się kulminacyjna fala, zatapiając Radziwie i wiele okolicznych wsi w dolinie Wisły³⁸.

Wylewy rzeki miały nie tylko negatywne skutki. W pasie ziem położonych nad Wisłą znajdowały się – użyźniane mułem nanoszonym podczas powodzi – najbardziej urodzajne gleby, dobre pod uprawy pszenno-buraczane. Wiele z tych cennych dla rolnictwa gruntów zostało zagospodarowanych przez osadników holenderskich, zwanych Olendrami, którzy osiedlili się na terenie powiatu gostynińskiego w II połowie XVIII i w początkach XIX w. na podstawie kontraktów osadniczych³⁹. Wynieśli oni z ojczyzny umiejętność osuszania podmokłych obszarów nizinnych, prowadzenia prac melioracyjnych i wydajnego, nowoczesnego gospodarowania, charakteryzującego się sprawną organizacją pracy⁴⁰.

Południowo-zachodnią część powiatu gostynińskiego pokrywały czarnoziemny i gleby bielcowe. Charakter gleb sprzyjał uprawie zbóż, przede wszystkim żyta i roślin okopowych (ziemniaków i buraków cukrowych). Naturalne warunki sprzyjające prowadzeniu gospodarki rolnej zadecydowały niewątpliwie o rolniczym wykorzystaniu gruntów. W powiecie gostynińskim było w r. 1921 ogółem 77 944 ha obszarów rolnych, 22 917 leśnych oraz 14 041 innych⁴¹.

Należy podkreślić, że przeważającą część powiatu gostynińskiego zajmowały gminy wiejskie (¹¹/₁₃). Liczba budynków mieszkalnych na wsiach wynosiła w roku pierwszego spisu powszechnego 9281, podczas gdy w miastach tylko 1042. Z ogólnej liczby 15 725 mieszkań na wsiach znajdowało się 13 084, natomiast

³⁶ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 299-303.

³⁷ M. Trubas, *Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Warszawa 2008, s. 26; B. Rydzewska, *Wisła. Z dziejów miasta i rzeki w dwudziestym wieku*, Płock 2000, s. 23.

³⁸ Ibidem, s. 24-25. Opisane tragiczne wydarzenia zainspirowały płockich malarzy: Czesława Idzikowicza i Witolda Poray-Kuczewskiego do przeniesienia obrazu przeżyć mieszkańców na płótno.

³⁹ Za pierwsze świadectwo pojawienia się na tym terenie osadników holenderskich, później w większości ziemczonych, można uznać akt zawarty w Troszynie w dniu 12 maja 1795 r. między posesorem Królewsczyzny, Ignacym Cichockim, a przedstawicielem Holendrów, o czym wspomina J. Szałygin w opracowaniu: *Osadnictwo holenderskie na terenie obecnego województwa płockiego*, „Mazowsze” 1995 nr 6 (2), s. 35-42; M. Prengowski, *Olendrzy w powiecie sochaczewskim*, Sochaczew 2009.

⁴⁰ J. Szałygin, *Osadnictwo holenderskie...*, op. cit.

⁴¹ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej...*, op. cit., s. 43.

w miastach – 2641⁴². W gminach wiejskich mieszkało w roku drugiego spisu powszechnego 68 109 osób, co stanowiło aż 83,5% mieszkańców powiatu. Dwa ośrodki miejskie (Gąbin i Gostynin) zamieszkiwało łącznie wówczas tylko 16,5% ludności powiatu⁴³. Taki stan proporcji demograficznej decydował o zajęciach mieszkańców obszaru mającego charakter rolniczy. Według danych z drugiego spisu powszechnego, powiat gostyniński miał jeden z najwyższych wskaźników ludności czynnej i biernej zawodowo, utrzymującej się z pracy w rolnictwie. Wynosił on 75,1% ogółu mieszkańców, sytuując tę jednostkę administracyjną na piątym miejscu wśród powiatów województwa warszawskiego. Przekraczał on o około 15% zarówno wskaźnik ludności rolniczej w kraju (60,6%), jak i w województwie warszawskim (60,8%). Najmniejszy procent ludności utrzymującej się z rolnictwa występował natomiast w powiecie warszawskim (tylko 26,5%), błońskim (41,9%) oraz płockim (59,9%)⁴⁴.

Jednocześnie na poziom rolnictwa gostynińskiego wpływ miały zjawiska właściwe polskiej wsi – „głód ziemi”, niekorzystna struktura agrarna, charakteryzująca się wielką liczbą drobnych gospodarstw chłopskich, z drugiej strony – bardzo pokąźną powierzchnią gruntów, pozostającą w dyspozycji dużej własności ziemskiej, znaczny stopień rozdrobnienia gospodarstw oraz brak środków finansowych na zakup ziemi bądź na spłacanie zaciągniętych kredytów. Jednym z najpilniejszych wyzwań gospodarczych w powiecie gostynińskim stało się przeprowadzenie parcelacji. Podobnie jak w całym kraju, problem parcelacji pojawiał się często w programach wyborczych działaczy politycznych. „Trybun gostynińskiej wsi”, Andrzej Czapski⁴⁵, w roku 1926 zamieścił na łamach „Gazety Chłopskiej” następującą opinię: „Kto mówi o podniesieniu stanu rolniczego w kraju, a nie mówi o reformie rolnej, ten mami i oszukuje społeczeństwo”⁴⁶. Parcelacja pozostawała często jednym z ważniejszych punktów programu wielu polityków.

Na obszarze powiatu gostynińskiego przeważały gospodarstwa średniej wielkości o areale od 5 do 20 ha. Na ogólną liczbę 10 552 gospodarstw było ich 4459 (42%). Spory odsetek stanowiły też gospodarstwa karłowate (28,4%) i drobne (27%)⁴⁷. Znaczny procent ziemi należał do ziemiaństwa. Pomimo że w powiecie występowało tylko 149 gospodarstw o powierzchni 20-100 ha oraz 61 gospodarstw, których areal przekraczał 100 ha, skupiały one 50 953 ha gruntów (czyli ogólną powierzchnię 114 902 ha)⁴⁸. Na terytorium powiatu funkcjonowało około 50 folwarków. W 1928 r. ziemianie posiadali blisko 28% ogólnego arealu gruntów. Do największych majątków ziemskich należały dobra rodziny Grzybowskich ze Słubic, Skarzyńskich ze Studzieńca, Dziewulskich z Sannik oraz Ike-Duninowskich

42 Ibidem, s. 4.

43 *Drugi powszechny spis ludności z 9 XII 1931r. Województwo warszawskie*, Warszawa 1937, s. 3.

44 *Mały rocznik statystyczny 1938*, Warszawa 1938, s. 32; E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 284.

45 J. Szczepański, *Andrzej Czapski – trybun gostynińskiej wsi*, „Notatki Płockie” 1983 nr 3/116, s. 7-14.

46 J. Kazimierski, *Dzieje Gostynina w latach 1918–1939*, w: *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990, s. 495.

47 *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej...*, op. cit., s. 22.

48 Ibidem, s. 22.

z Duninowa. W 1922 r. majątek należący do Karola Duninowskiego liczył aż 6180 ha ziemi, z czego $\frac{3}{4}$ powierzchni stanowiły lasy⁴⁹.

Władze państwowe uznały przeprowadzenie parcelacji za zadanie pierwszorzędne. Na mocy ustawy z 28 grudnia 1925 r. wprowadzono przepisy o wykonaniu reformy rolnej. Nakładały one na rząd obowiązek parcelacji 200 mln ha w ciągu 10 lat, czyli 200 tys. ha rocznie. Jej sprawnemu przeprowadzeniu sprzyjała dobra koniunktura w rolnictwie w latach 1926–1930; w r. 1926 rozparcelowano w województwie warszawskim około 23,7 tys. ha, a ziemię otrzymało 6700 nabywców⁵⁰. Dla porównania najwięcej rolników, bo aż 17 000 uzyskało ziemię w województwie kieleckim⁵¹. Od roku 1930 prace uległy wyraźnie spowolnieniu, a w 1933 rozparcelowano tylko 78 tys. ha⁵².

Jedną z trudności w dokładnym trzymaniu się przepisów o reformie rolnej stał się zapis w artykule 99 Konstytucji marcowej o ochronie własności prywatnej i możliwości wywłaszczenia tylko za pełną rekompensatą. Pozostawał on w sprzeczności z ustalonymi wcześniej zasadami wypłaty właścicielom parcelowanych majątków odszkodowania w wysokości równej jedynie połowie wartości gruntów. Kolejny problem stanowiły istniejące w województwach centralnych i wschodnich wspólnoty gruntowe i serwituty. Niekorzystnym zjawiskiem w rolnictwie było także ogromne rozdrobnienie gospodarstw rolnych, spowodowane w tym czasie przeludnieniem wsi. Gospodarstwa karłowate i małorolne stanowiły na Mazowszu 25%, w Polsce (1921) – 64,7%. Z kolei wielka własność ziemiska skupiała blisko połowę ogólnej powierzchni gruntów kraju⁵³.

W powiecie gostynińskim stan posiadania gruntów był zróżnicowany w zależności od gmin. Na przykład, blisko połowa nabywców gruntów z parcelacji majątku Józefa Grzybowskiego w gminie Słubice nie posiadała wcześniej w ogóle ziemi, zaś w osadzie Osmolin przeważały gospodarstwa drobne (było ich 115 w stosunku do 181 istniejących wówczas w Osmolinie)⁵⁴. W Gąbinie przeciętna wielkość gospodarstwa wynosiła około 6,5 ha (20 gospodarstw drobnych wymagało uzupełnienia gruntów), natomiast w Sierakowie (gmina Skrzany) przeważającą liczbę stanowiły gospodarstwa o powierzchni 5–6 ha⁵⁵.

Zachowane materiały źródłowe wskazują, że jednym z najwcześniej parcelowanych majątków w powiecie gostynińskim były „Dobra Ziemskie Jamno–Grzybów” w gminie Słubice, należące do Józefa Grzybowskiego. Okręgowy Urząd Ziemski w Warszawie w odpowiedzi na wniosek Aleksandra Miernowskiego, pełnomocnika właściciela dóbr, wydał 23 października 1926 r. zgodę na parcelację

⁴⁹ J. Kazimierski, *Dzieje Gostynina...*, op. cit., s. 493.

⁵⁰ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 289–290.

⁵¹ Ibidem.

⁵² W. Roszkowski, *Rolnictwo i leśnictwo*, w: *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, red. K. Kozłowski, Warszawa 1989, s. 143; E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 289.

⁵³ J. Szczepański, *Życie polityczne*, op. cit., s. 42; M.M. Drozdowski, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Polska odrodzona 1918–1939*, red. J. Tomicki, Warszawa 1988, s. 379; *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 368.

⁵⁴ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, sygn. 1, k. 2. Wykaz nabywców parcel z majątku „Jamno–Grzybów” w gminie Słubice powiatu gostynińskiego; ibidem, k. 10, Akta scalania gruntów osady Osmolin.

⁵⁵ Ibidem, sygn. 1, k. 2, 8, 10, 13.

około 795,8 ha ziemi z majątku Grzybowski⁵⁶. Uzyskanie zgody zostało jednak obwarowane wieloma zaleceniami; majątek nie mógł być obciążony serwitutami, należało bezwzględnie przestrzegać przepisu artykułu 51 p. 1 Ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, samodzielne parcele rolnicze winny być nie mniejsze niż 18 ha⁵⁷.

Aby zapobiec powstaniu wewnętrznej szachownicy pól, dodatkowe parcele miały zostać utworzone tylko dla nabywców ze wsi bezpośrednio graniczących z ziemią parcelowaną. Jeśli wieś granicząca posiadała już grunty scalone, „parcele dodatkowe wydzielać można o tyle, o ile dotyczyć będą scalonego gospodarstwa”. Sugerowano, aby nabywcy parcel samodzielnych, nieodpowiadających powyższym warunkom, deklarowali sprzedaż dotychczas posiadanego gospodarstwa⁵⁸. Zabezpieczono również uprawnienia dla pracowników folwarcznych przez stworzenie im możliwości nabycia działek rolniczych o powierzchni 6 ha, natomiast dla utworzenia gospodarstw ogrodniczych lub parceli rzemieślniczych działki mogły być mniejsze. Prawo nabycia gruntów otrzymała taka część pracowników folwarcznych, jaką część ogólnej powierzchni użytków rolnych należących do Józefa Grzybowskiego stanowił obszar parcelowany. Listę uprawnionych do nabycia działek spośród służby folwarcznej pozostawiono do uznania właścicielowi⁵⁹. Aktywa na nabycie gruntów można było pozyskać w formie pożyczki z Banku Rolnego. Nabywca wpłacał właścicielowi jedynie 5% zadatku, zaś reszta należności była podzielona na 10 równych rat rocznych⁶⁰.

Właściciel wspomnianego wyżej majątku, Józef Grzybowski, rozparcelował w latach 1926–1927 cały areal ziemi, pozawierał z nabywcami umowy przyrzeczenia sprzedaży, pobrał zadatki w wysokości 60% ceny sprzedażnej i „na zasadzie tych umów weszli oni wszyscy w posiadanie, wzniesli zabudowania oraz odpowiednio zagospodarowali nabyte parcele”⁶¹. Kandydatami do nabycia gruntów byli najczęściej bezrolni i małorolni chłopci z gminy Słubice oraz gmin sąsiednich: Iłowa, Kiernozi i Sannik. Według wykazu nabywców parcel, sporządzonego we wrześniu 1933 r. przez adwokata Czesława Żylińskiego z Warszawy, działki zakupiło 85 nabywców. Rozparcelowano łącznie grunty o powierzchni 638,9702 ha, których wartość w złocie wyniosła 364 136,09 zł⁶². Jeden hektar ziemi kosztował średnio 569,87 zł. Na cenę działek wpływały takie czynniki, jak: klasa i rodzaj gruntu, atrakcyjność położenia, wielkość areалу oraz fakt, czy były to parcele zabudowane. Plan podziału dóbr sporządził mierniczy przysięgły, Stanisław Zygmunt Kochanowski⁶³.

⁵⁶ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, sygn. 1, k. 2. Akta parcelacji Dóbr Ziemijskich „Jamno–Grzybów”.

⁵⁷ Ibidem. Pismo Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z dnia 23 października 1926 r. do Aleksandra Miernowskiego, pełnomocnika właściciela dóbr „Jamno–Grzybów”.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem. Protokół sporządzony w dniu 16 września 1933 r. przez Z. Konopnickiego, komisarza ziemskiego w Łowiczu.

⁶² Ibidem. Wykaz nabywców parcel z majątku Jamno–Grzybów w gminie Słubice powiatu gostynińskiego, sporządzony przez adwokata Czesława Żylińskiego we wrześniu 1933 r.

⁶³ Ibidem.

W gronie 85 nabywców znalazło się 38 osób (aż 44,7%) bezrolnych. W tej liczbie 19 było służącymi folwarcznymi w majątku Józefa Grzybowskiego. Parcele nabyły również dwóch rzemieślników: stelmach Antoni Grabarczyk oraz kowal Antoni Chojnacki. Działki rzemieślnicze były zdecydowanie mniejsze od pozostałych; nabywcy zakupili po niespełna 2 ha gruntów. Największy areal nabyli Adam i Józefa Staniszewscy z Jamna oraz kupiec Nikodem Major z Grzybowa. Staniszewscy stali się posiadaczami gruntów o powierzchni 23,2228 ha, płacąc za nie 7738,77 zł w złocie, natomiast Nikodem Major kupił parcelę o obszarze 21,1742 ha (4 działki oraz dom drewniany i drzewostan), płacąc 9000 zł w złocie⁶⁴.

Niewielka część nabywców zadeklarowała sprzedaż posiadanej wcześniej ziemi bezrolnym i małorolnym. Jednakże z uwagi na to, że blisko połowa kandydatów nie posiadała wcześniej w ogóle gruntów, takie oświadczenie woli złożyło tylko 7 kandydatów⁶⁵. 63 kupujących nabyło od właściciela – łącznie z gruntami – budynki folwarczne, które zostały „proporcjonalnie podzielone między nabywców” oraz słomę i nawóz⁶⁶. Średnia wielkość nabywanych parceli wynosiła około 7,5 ha. 12 nabywców posiadało w obrębie zakupionych gruntów obszar zalesiony o łącznej powierzchni 21,37 ha, który decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 4 grudnia 1931 r. został uznany za będący pod ochroną. Ponieważ decyzja niniejsza zapadła po rozparcelowaniu całego obszaru, 16 września 1933 r. złożyli oni oświadczenie, że „przestrzenie leśne położone na nabytych działkach zobowiązują się utrzymać w stanie zalesionym i stosować się do przepisów o lasach ochronnych”⁶⁷.

Od chwili zawarcia umów i wejścia w posiadanie ziemi zaszły duże zmiany w wykazach nabywców na skutek odstąpienia działki przez niektórych właścicieli osobom trzecim. Niejednokrotnie zachodziła też konieczność przewłaszczenia gruntów po zmarłych rodzicach na nieletnich spadkobierców. 16 września 1933 r. komisarz Z. Konopnicki przedstawił uczestnikom projekt parcelacji i wykaz nabywców⁶⁸. Protokół ze spotkania został podpisany przez członków Komisji Gminnej: Andrzeja Ogrzebacza, Stanisława Mielczarka, Jana Dudę, Franciszka Kobierackiego i Stanisława Chmielewskiego⁶⁹. Orzeczenie Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Łowiczu, zatwierdzające projekt parcelacji, zostało wydane w dniu 16 września 1933 r.⁷⁰; długi okres (6 lat), który upłynął od zawarcia umów

⁶⁴ Ibidem. Umowy przyrzeczenia kupna-sprzedaży: z dnia 26 stycznia 1927 r. Jana Bębenisty z Sannik, z dnia 1 kwietnia 1927 r. Zofii Bębenisty z Sannik, z dnia 15 maja 1928 r. Wawrzyńca i Marianny Skrzyższak ze Studzieńca, z dnia 5 października 1928 r. Stanisława i Karoliny Mielczarek ze wsi Lasek w gminie Słubice, z dnia 26 stycznia 1927 r. Jana i Feliksy Mielczarek ze wsi Łaziska w gminie Słubice, z dnia 28 kwietnia 1928 r. Antoniego i Magdaleny Staniszewskich z Jamna–Grzybowa, z dnia 23 kwietnia 1928 r. Heleny Szczepaniak z Grzybowa.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, sygn. 1, k. 2. Umowy przyrzeczenia kupna-sprzedaży z lat 1926–1933.

⁶⁷ Ibidem. Deklaracja Małgorzaty Siot i in., złożona przed komisarzem ziemskim w Łowiczu 16 września 1933 r.

⁶⁸ Ibidem. Protokół komisarza ziemskiego w Łowiczu, Z. Konopnickiego, z wizyty w nieruchomości ziemskiej „Jamno–Grzybów” celem zbadania projektu parcelacyjnego.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem. Orzeczenie Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Łowiczu z dnia 16 września 1933 r. w sprawie zatwierdzenia projektu parcelacji gruntów z nieruchomości ziemskiej „Dobra Ziemskie Jamno”.

z nabywcami do zatwierdzenia projektu podziału majątku Grzybowskich, potwierdza występowanie trudności, na jakie napotymano w procesie parcelacji wielkiej własności ziemskiej.

Problemów nie zabrakło również w wypadku parcelacji „Dóbr Ziemskich Duninowo Nowe” oraz majątku „Środoń”, należących do Albrechta Oskara Karola, Stefana Jana i Andrzeja Józefa Ike-Duninowskich. W sprawach parcelacji rodzinę Duninowskich reprezentował Karol Ike-Duninowski⁷¹. Zezwolenie na rozpoczęcie parcelacji zostało wydane przez Okręgowy Urząd Ziemski w Warszawie już w dniu 8 września 1927 r. Dotyczyło ono dóbr ziemskich: Duninowo Nowe, Duninowo Stare oraz Lasy Krucze Góry „o łącznej przestrzeni około 210 ha”⁷². Nie wymieniono w nim jednak pomyłkowo majątku „Środoń”, którego grunty wchodziły w skład arealu 210 ha, przeznaczonego do parcelacji. 2 czerwca 1937 r. Karol Ike-Duninowski złożył wniosek do starosty powiatowego w Gostyninie o zatwierdzenie projektu parcelacji na obszarze 23,9303 ha z majątku „Środoń”. Plan podziału gruntów został sporządzony przez mierniczego przysięgłego, Henryka Sąchockiego w 1937 r.

Ośmiu nabywców parcel o łącznej powierzchni 21,5445 ha weszło w posiadanie gruntów w latach 1928–1930. Część z nich zapłaciła całkowitą należność przy objęciu działek, natomiast nabywcom, którzy nie uzyskali pożyczki z Państwowego Banku Rolnego, zasadnicza cena parcel została zredukowana do ogólnej wartości 75% szacunku. Stanowiło to znaczącą pomoc ze strony właściciela dóbr, jednak ze stosowną klauzulą, zawartą w protokole pojednawczym z dnia 28 lipca 1936 roku, że „cena zredukowana, jak również umorzenie odsetek od sum niedopłaconych, obowiązywać może tylko w stosunku do tych nabywców, którzy na każdorazowe wezwanie stawiają się w wyznaczonym terminie do sporządzenia aktów notarialnych [...] i zapłacą przy akcie resztę sum należnych”⁷³. Projekt parcelacji majątku „Środoń” został zatwierdzony orzeczeniem starosty powiatowego w Gostyninie 26 czerwca 1937 r.⁷⁴

Cena nabywczą 1 ha wynosiła średnio 663,27 zł. Średni areal nabywanej parceli to 2,6930 ha. W porównaniu do parcelowanego majątku Grzybowskich w dobrach Duninowskich parcele były zdecydowanie mniejsze, a średnia cena za hektar wyższa. Oprócz nabywców indywidualnych niewielką działkę o powierzchni 1,4587 ha, zakupiła gmina Duninów, płacąc za nią 1303 zł. Planowano przeznaczyć ją na cele szkolne⁷⁵. Największą parcelę z majątku „Środoń” nabyli Roman i Bronisława Szulczewscy (6,3031 ha), najmniejszą – Helgard Fritz (tylko 0,1834 ha). W sześciu wypadkach cena nabywanych działek uległa redukcji o łączną

⁷¹ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, sygn. 1, k. 3. Wniosek Karola Ike-Duninowskiego, współwłaściciela i pełnomocnika majątku „Duninów” z dnia 30 marca 1937 r. do Starostwa Powiatowego w Gostyninie.

⁷² Ibidem. Pismo Karola Ike-Duninowskiego z dnia 2 czerwca 1937 r. do Starostwa Powiatowego w Gostyninie w sprawie zatwierdzenia projektu parcelacji i wykazu nabywców.

⁷³ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, sygn. 1, k. 2. Protokół pojednawczy spisany między stronami w dniu 28 lipca 1936 r.

⁷⁴ Ibidem. Orzeczenie starosty powiatowego w Gostyninie z dnia 26 czerwca 1937 r. w sprawie zatwierdzenia projektu parcelacji i wykazu nabywców gruntów z parcelacji majątku „Środoń”.

⁷⁵ Ibidem.

kwotę 4195 zł. Tylko dwaj nabywcy zapłacili całą cenę⁷⁶. 75% nabywców nie posiadało wcześniej żadnych gruntów. Jedynie dwaj parcelanci mieli niewielkie działki o powierzchni od 2,5 do 2,8 ha⁷⁷. Troje nabywców zakupiło równocześnie parcele z dóbr ziemskich „Duninowo Nowe”, powiększając areal posiadanych gruntów. Dzięki temu największy obszar gruntów posiadali Ludwik i Feliksa Ostrowscy (11,2005 ha) oraz Helgard Fritz (8,4284 ha)⁷⁸. Parcele z majątku „Duninowo Nowe” zakupili również Franciszek i Stanisława Gościński (7,3968 ha), Konstanty i Stanisława Wasilewscy (6,9223 ha), Tomasz Lisiecki (10,2368 ha) i Franciszek Wilicki (7,9965 ha). Cena gruntu wynosiła w wypadku trzech transakcji po 1071,67 zł za 1 ha, natomiast Franciszek Wilicki zapłacił jedynie po 200 zł za 1 ha. Tak znaczna różnica w kwotach wynikała stąd, że Wilicki był służącym folwarcznym⁷⁹. Z całego majątku rozparcelowano łącznie 49,3414 ha pomiędzy siedmiu nabywców parcel. Podobnie jak w wypadku majątku „Środoń”, zastosowano tu redukcję ceny na kwotę 29 457 zł. Z bonifikaty skorzystało 86% kupujących⁸⁰.

Z kolei w roku 1928 z majątku „Duninowo Stare” (działki rolne) niewielki areal 0,2474 ha zakupił za 436 zł Władysław Krzemiński z Duninowa Starego, natomiast Adam i Józefa Michalscy stali się posiadaczami gruntów o powierzchni 9,8088 ha, płacąc za nie 13 261 zł⁸¹. Z tego majątku rozparcelowano 10,0562 ha ziemi, której wartość wyceniono na 13 697 zł⁸². Podanie o zatwierdzenie projektu parcelacji Karol Ike-Duninowski złożył w Starostwie Powiatowym w Gostyninie w dniu 30 marca 1937 r. zaznaczając, że „cena zasadnicza dla Władysława Krzemińskiego nie ulega zmianie, gdyż całą należność zapłacił”, natomiast w wypadku małżonków Michalskich „cena będzie obniżona o 25% całego szacunku, o ile zapłacą przy akcie resztę”⁸³.

Analogicznie do majątku „Środoń” i „Duninowo Nowe” pozytywna decyzja starosty gostynińskiego została wydana 26 czerwca 1937 r., a wnioskodawca otrzymał ją za parę dni (5 lipca). Podobnie jak w wypadku parcelacji dóbr ziemskich Grzybowskiich w gminie Słubice, od czasu wejścia nabywców w posiadanie ziemi w latach 1928–1930 do prawnego usankcjonowania parcelacji wydaniem orzeczenia przez starostę powiatowego w Gostyninie minęło aż 7 lat. Fakt ten odzwierciedla istnienie problemów, które występowały w realizacji całego procesu.

Równoległe z parcelacją prowadzono w kraju komasację gruntów. W powiecie gostynińskim, podobnie jak w całym kraju, występowało zjawisko tzw. szachownicy pól. Rolnicy, stanowiący najliczniejszą grupę zawodową, nie zawsze

76 Ibidem. Dotyczyło to działki szkolnej zakupionej przez gminę Duninów oraz działki rzemieślniczej nabytej przez cieślę Walentego Niewiadomskiego.

77 Ibidem.

78 Ibidem. Wykaz nabywców parcel z dóbr ziemskich „Duninowo Nowe” z dnia 2 czerwca 1937 r.

79 Ibidem.

80 Ibidem.

81 Ibidem. Oświadczenie nabywców działek: Władysława Krzemińskiego oraz Adama i Józefy Michalskich z dnia 15 stycznia 1937 r. W wypadku pierwszego nabywcy cena za 1 ha wynosiła 1762,32 zł, natomiast małżonkowie Michalscy zapłacili za 1 ha 1428,90 zł.

82 Ibidem. Pismo Karola Ike-Duninowskiego do Starostwa Powiatowego w Gostyninie z dnia 30 marca 1937 r. o zatwierdzenie projektu parcelacji majątku „Duninowo Stare”.

83 Ibidem.

byli świadomi korzyści płynących ze scalenia gruntów; wielu obawiało się także idących za tym kosztów. W społecznościach gminnych nie brakowało malkontentów, którzy nie wyrażali zgody, bo byli niezadowoleni z każdego proponowanego im miejsca. Do głosu nierzadko dochodziły emocje. Te postawy powodowały, że od wdrożenia postępowania scaleniowego do jego sfinalizowania upływało zwykle kilka lat. Za typowy w tym względzie można uznać przebieg procesu scalenia w Osmolinie (gmina Sanniki). Pomimo dość dobrego stanu zagospodarowania osady oraz obecności instytucji świadczących o jej rozwoju ekonomiczno-kulturalnym (Kółko Rolnicze, 4-klasowa szkoła powszechna, Dom Ludowy, mleczarnia, spółdzielnia i Kasa Stefczyka⁸⁴) prace scaleniowe natrafiały tu na bardzo liczną grupę oponentów.

O stopniu rozdrobnienia gruntów osady świadczy fakt, że stosunek szerokości do długości działek wynosił jak 1:200, a na poszczególne gospodarstwa składało się niekiedy nawet aż osiem odrębnych kawałków. Wśród 181 gospodarstw aż 115 stanowiły gospodarstwa drobne, z których 46 wymagało uzupełnienia do 4,5 ha⁸⁵. Pomimo że uzyskanie potrzebnej ilości gruntów na uzupełnienie (92,8 ha ziemi klasy III) nie nastroczało żadnych trudności, gdyż pobliski majątek Osmólsk posiadał nadwyżkę podlegającą parcelacji, nikt z właścicieli drobnych gospodarstw nie wyraził chęci ich powiększenia, a rolnicy mocno oprotestowali wszczęcie komasacji⁸⁶.

W trakcie zebrania, które odbyło się 8 grudnia 1930 r. w Domu Osadzkim w Osmolinie, na 100 uczestników 90 (w tym także przewodniczący obrad – sołtys Roman Skonieczny) opowiedziało się przeciwko scalaniu. Z zaprotokołowanego przebiegu spotkania wynika, że rolnicy nie mieli żadnej wiedzy na temat celów komasacji i pozytywnych jej skutków, skoro już pierwszy zabierający głos uczestnik – „gospodarz Zawadzki z Lubikowa” – zażądał od prezydium wyjaśnienia: „Jaki ma cel komasacja?”⁸⁷. „Dobra płynące z komasacji” zaprezentował „w odpowiedzi” Kazimierz Łykowski, jednakże nie przekonał rolników, ponieważ i tak „za komasacją nikt głosu nie zabrał”. Adwersarze Łykowskiego: „Ignacy Jagielski, Feliks i Władysław Grochowscy, Roch Rędziński i inni wypowiedzieli się przeciw komasacji, szczególnie z powodu kryzysu gospodarczego”⁸⁸. Oponenti postanowili niezwłocznie wystosować pismo do komisarza ziemskiego w Kutnie, przeciwstawiając się wnioskowi 23 gospodarzy wnoszących o scalanie gruntów już w lipcu 1928 r. „Przeto uprzejmie prosimy Pana Komisarza o niebranie pod uwagę podań paru gospodarzy z Osmolina, którzy zebrawszy podstępem parę podpisów wszczęli starania o skomasowanie ziemi w Osmolinie, mając na celu korzyści osobiste. [...] Mamy niezłomną nadzieję, że Pan Komisarz weźmie pod uwagę naszą prośbę i przychylnie ją załatwi” – motywowało wniosek 63 rolników. Po ich stronie stanął sołtys Roman Skonieczny, który posiadał

⁸⁴ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, sygn. 1, k. 10. Opis projektowanego obszaru scalenia osady Osmolin z dnia 30 czerwca 1931 r., dokonany przez Henryka Fijałkowskiego, komisarza ziemskiego w Kutnie.

⁸⁵ Ibidem.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ Ibidem. Odpis protokołu zebrania gromadzkiego z dnia 8 grudnia 1930 r. w Domu Osadzkim w Osmolinie.

⁸⁸ Ibidem.

5 mórg ziemi w pięciu kawałkach⁸⁹. Pomimo sprzeciwu rolników komisarz zajął stanowisko, że „scalenie gruntów tej osady jest pożądane, nawet bez uzupełnienia gospodarstw karłowatych, albowiem ludność nie ma wielkiego pędu do powiększania gospodarstw, licząc na różne uboczne zarobki”. Ważna była również merytoryczna opinia, że „osada po scaleniu nie straci swego charakteru”⁹⁰.

Pełniący obowiązki na powiat kutnowski i gostyński komisarz, Henryk Fijałkowski, przybył w dniu 23 września 1931 r. do Osmolina i w obecności 40 gospodarzy (z ogólnej liczby 181 mających prawo głosu) ogłosił zebranym, że na mocy Rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z 30 maja 1931 r. zostaną wdrożone prace scaleniuowe w tych jednostkach, w których zainteresowani poniosą koszty wynoszące około 28 zł od 1 ha⁹¹. W Osmolinie znajdowało się około 736 ha gruntów ornych (głównie szczyrki i bielice), około 50 ha łąk, około 40 ha terenów zabudowanych i sadów oraz około 10 ha nieużytków. W trakcie dokonanych na gruncie czynności okazało się, że 46 właścicieli odmówiło podpisu pod projektem uzupełnienia areалу do 4,5 ha. Właściciele drobnych gospodarstw nie wyrażali chęci nabycia ziemi, tłumacząc swą decyzję brakiem pieniędzy z powodu kryzysu gospodarczego. Inni – jako przeciwnicy scalenia – nie zgłosili się na wezwanie Powiatowego Urzędu Ziemskiego. Oświadczyli, że nie życzą sobie uzupełnienia gospodarstw karłowatych bez względu na miejscowość, w której grunty mogłyby zostać dla nich pozyskane⁹².

Pomimo licznej grupy przeciwników 26 marca 1934 r. starosta powiatu gostyńskiego wydał orzeczenie wdrażające postępowanie scaleniuowe w stosunku do gruntów ukazowych o powierzchni 836 ha⁹³. Ponad sześćdziesięciu gospodarzy złożyło odwołanie do organu wyższej instancji. Urząd Wojewódzki w Warszawie wyznaczył do przeprowadzenia inspekcji radcę Stanisława Lipskiego, który wydał następującą opinię: „Istniejąca na projektowanym obszarze szachownica pól wymaga usunięcia. Znaczna większość gospodarzy rozumie korzyści płynące ze scalenia gruntów. Jedynym źródłem niechęci do scalenia, objawianym przez nielicznych gospodarzy, jest obawa przed kosztami scaleniuowymi”⁹⁴. Ekspert Urzędu Wojewódzkiego podkreślił również, że obszar scalenia został ustalony prawidłowo oraz „pożądane jest uruchomienie prac scaleniuowych w terminie możliwie najkrótszym”⁹⁵.

Wojewoda warszawski rozpoznał 25 stycznia 1935 r. odwołanie sześćdziesięciu kilku przeciwników scalenia i oddalił skargę, utrzymując w mocy orzeczenie starosty powiatowego w Gostyninie z dnia 26 marca 1934 r. Było ono ostateczne i nie podlegało zaskarżeniu. W imieniu wojewody podpisał je naczelnik wydziału,

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Ibidem. Pismo komisarza ziemskiego, Henryka Fijałkowskiego, z dnia 12 października 1931 r.

⁹¹ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, sygn. 1, k. 10. Protokół z zebrania w dniu 23 września 1931 r. komisarza ziemskiego, Henryka Fijałkowskiego, z uczestnikami scalenia w osadzie Osmolin.

⁹² Ibidem.

⁹³ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, sygn. 1, k. 10. Orzeczenie Starostwa Powiatowego w Gostyninie z dnia 26 marca 1934 r.

⁹⁴ Ibidem. Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 19 lutego 1935 r. do Starostwa Powiatowego.

⁹⁵ Ibidem.

M. Kiedrzyński⁹⁶. Prace scaleniowe przeprowadzał mierniczy przysięgły z Warszawy, Rudolf Latawiec, a zakończone zostały 7 maja 1936 r.⁹⁷ 14 marca 1935 r. w trakcie zebrania uczestników scalenia, któremu przewodniczył wójt gminy Sanniki, Józef Szafraniec, 83 głosami „za” i 21 „przeciw” dokonano wyboru członków Rady Uczestników Scalenia i ich zastępców. W zebraniu uczestniczyły 104 osoby, spośród 191 uprawnionych⁹⁸. W świetle dostępnych źródeł nie znamy powodów, dla których wybór członków Rady został unieważniony. Decyzją starosty powiatowego w Gostyninie z dnia 15 lipca 1935 r. został „z urzędu” powołany skład siedmioosobowej Rady, do której weszli: Roch Kędziński, Jan Żurek, Kazimierz Łykowski, Zenon Rembowski, Władysław Sikorski, Julian Kaliński i Franciszek Skonieczny. Powołano także 7 zastępców członków Rady⁹⁹.

14 sierpnia 1935 r. dokonano wyboru rzeczoznawców do oszacowania gruntów. Funkcje te powierzono: Kazimierzowi Linowskiemu z folwarku Osmólsk w gminie Sanniki, Stanisławowi Góreckiemu ze wsi Lubików w gminie Kiernozia oraz – jako zastępcy – Wojciechowi Kołakowskiemu ze wsi Działy w gminie Pacyna¹⁰⁰. Na przebieg prac scaleniowych wpłynęła tylko jedna skarga. Złożyło ją małżeństwo, Czesław i Lucyna Furmanek, ale zażalenie zostało oddalone¹⁰¹. Wojewoda warszawski w decyzji z 27 lutego 1937 r. ustalił ostatecznie obszar scalenia osady na 810 ha, zmieniając w trybie nadzoru administracyjnego orzeczenie starosty powiatowego z 3 lutego 1937 r.¹⁰²

Starosta Powiatowy w Gostyninie wydał w dniu 7 lipca 1938 r. decyzję w sprawie wymiaru opłat i należności, na podstawie której posiadaczom gruntów ustalono opłaty z tytułu scalenia i terminy płatności. Dla gruntów scalonych zastosowano stawkę 23 zł za 1 ha¹⁰³. Z analizy wykazu opłat i należności wynika, że w osadzie Osmolin scalono 218 gospodarstw o łącznej powierzchni 808,1574 ha gruntów. Opłaty za prace scaleniowe wyniosły łącznie 16 531,08 zł, spłaty rozłożone zostały proporcjonalnie na 5 lat (1 października 1938 – października 1942) i miały być uiszczane na rachunek Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej¹⁰⁴.

Po zakończeniu prac scaleniowych największe gospodarstwa rolne posiadali: Zenon i Michalina Rembowski (20,1586 ha), Michał i Leokadia Buła (18,9540 ha), spadkobiercy Marianny i Władysława Tarków (14,4758 ha), Antoni i Helena Grochowscy (13,8622 ha), Bronisław i Józefa Grochowscy (12,5086 ha) oraz bracia:

⁹⁶ Ibidem. Pismo wojewody warszawskiego do Starostwa Powiatowego w Gostyninie z dnia 25 stycznia 1935 r.

⁹⁷ Ibidem. Ponaglenie mierniczego Rudolfa Latawca do Starostwa Powiatowego w Gostyninie z dnia 26 czerwca 1935 r.

⁹⁸ Ibidem. Protokół z zebrania uczestników scalenia w osadzie Osmolin w dniu 14 marca 1935 r.

⁹⁹ Ibidem. Orzeczenie starosty powiatowego w Gostyninie z dnia 15 lipca 1935 r. w sprawie rozwiązania Rady Uczestników Scalenia osady Osmolin i wyznaczenia z urzędu członków Rady i ich zastępców.

¹⁰⁰ Ibidem. Protokół z wyboru rzeczoznawców w dniu 14 sierpnia 1935 r. do scalenia osady Osmolin.

¹⁰¹ Ibidem, k. 10.

¹⁰² Ibidem. Decyzja wojewody warszawskiego z dnia 27 lutego 1937 r. w sprawie ustalenia obszaru scalenia osady Osmolin.

¹⁰³ Ibidem. Decyzja starosty powiatowego w Gostyninie z dnia 7 lipca 1938 r. w sprawie wymiaru opłat i należności za scalenie gruntów wsi Osmolin.

¹⁰⁴ Ibidem. Wykaz wymiaru opłat i należności za scalenie gruntów wsi Osmolin.

Wiktor, Dionizy, Edward i Czesław Gronkiewiczowie (12,0215 ha)¹⁰⁵. Największe koszta za scalenie ponieśli: Zenon i Michalina Rembowscy – 463,53 zł, oraz Michał i Leokadia Buła – 435,94 zł¹⁰⁶.

10 stycznia 1939 r. Starostwo Powiatowe w Gostyninie zawiadomiło Zarząd Gminy Sanniki, że 25 stycznia przybędzie do Osmolina komisarz ziemski, inż. Jan Żółkiewski, „celem rozpatrzenia odwołań od wymiaru opłat za scalenie wsi”¹⁰⁷. Czy odwołania zostały rozpatrzone pozytywnie, trudno ustalić. Uniemożliwia to brak stosownego dokumentu w źródłach. Pomimo niekompletności akt dostępne źródła pozwalają prześledzić najważniejsze etapy scalania ziem w Osmolinie. Nie ulega wątpliwości, że proces trwał długo, gdyż od złożenia pierwszego wniosku do sfinalizowania prac upłynęło prawie 11 lat. Należy podkreślić, że w początkowym etapie proces komasacji spotykał się z silnym oprotestowaniem przez rolników – w 1930 r. 90% było przeciw. Niewielu właścicieli, pomimo bardzo dużego rozdrobnienia własnych gospodarstw, zdawało sobie sprawę z korzyści płynących z połączenia gruntów. Niewiedza i nieufność powodowały, że utrudniane były czynności podejmowane przez kolejnych komisarzy ziemskich, a wnoszone odwołania do organów wyższej instancji spowalniały cały proces. Rolnicy obawiali się również kosztów, które w warunkach kryzysu gospodarczego były dla nich dużym obciążeniem.

Kilkakrotne wizyty fachowców z Urzędu Wojewódzkiego miały duży wpływ na zmianę podejścia rolników do sprawy komasacji, rosła liczba jej zwolenników. Te spotkania przyczyniły się do finalizacji procesu. Wszystkie odwołania i protesty były przez władze uczciwie respektowane, choć należy też zauważyć, że znacznie opóźniały proces dzielenia i łączenia gruntów. Prawo obywateli zarówno do udziału w pracach scaleniowych, jak i do odwoływania się od wydawanych decyzji do organów wyższej instancji było w poszanowaniu urzędników państwowych. Obiektywizm i staranność w wykonywaniu przez nich obowiązków świadczą o poważnym podejściu do obywateli. Mówią nam o tym szczegółowe opisy analizowanych skarg i propozycje rozwiązywania ludzkich zażaleń.

Poważnym problemem rolników powiatu gostynińskiego było zadłużenie, do czego m.in. przyczyniły się koszty parcelacji i scalania gruntów. Kryzys gospodarczy spowodował spadek opłacalności produkcji rolnej i pauperyzację ludności. Dochody z gospodarstw rolnych zarówno chłopskich, jak i tych prowadzonych przez ziemiaństwo w roku gospodarczym 1931/1932 zmniejszyły się dziesięciokrotnie w stosunku do osiągniętych pięć lat wcześniej¹⁰⁸. W 1934 r. rząd rozpoczął akcję oddłużania gospodarstw, gdyż parcelanci nie byli w stanie spłacać zaciągniętych kredytów. Pomimo redukcji zadłużenia o 41% (w woj. warszawskim oddłużono w ten sposób 6,8 tys. gospodarstw) jeszcze w roku 1939 znaczna część

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Ibidem.

¹⁰⁷ Ibidem. Pismo Starostwa Powiatowego w Gostyninie do Zarządu Gminy Sanniki z dnia 10 stycznia 1937 r.

¹⁰⁸ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 296.

rolników nie uporała się ze spłaceniem zaciągniętych kredytów, co jest widoczne w dokumentach wydanych przez Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Płocku, stwierdzających stan prawny działek. Na przykład, na dzień 3 marca 1939 r. w dziale IV, na działce o powierzchni 17 ha z folwarku „Podatkówek”, należącej do Stanisława i Marianny Rusek, figuruje zadłużenie na rzecz Państwowego Banku Rolnego w wysokości 4050 zł w zlocie¹⁰⁹. W trakcie przekazania części gruntów (5,0388 ha) córce Anieli Drobackiej obdarowana zobowiązała się przed notariuszem Wacławem Irzyłowskim w Żychlinie „do przejścia do zapłaty, proporcjonalnie do zapisywanej przestrzeni gruntu, części pożyczki”¹¹⁰. Procedury przejmowania pożyczki przy alienacji gruntów, ich sprzedaży lub zmianie właściciela były praktyką często stosowaną. Poprawa koniunktury nastąpiła dopiero od 1936 r. wraz ze wzrostem cen zboża na rynkach światowych i powiększeniem u nas areалу upraw.

Dominującymi uprawami w powiecie gostynińskim były zboża oraz rośliny okopowe. Słabiej rozwinięte było sadownictwo, jeszcze słabiej warzywnictwo. Ze zbóż przeważało żyto, pszenica i owies. Wśród roślin okopowych dominowały ziemniaki i buraki cukrowe. Najwyższe plony uzyskali w 1928 r. gąbińscy rolnicy z owsa (20 q z 1 ha), nieco niższe z pszenicy (18 q z 1 ha) i żyta (16 q z 1 ha). Najmniej wydajny ze zbóż okazał się jęczmień (15 q z 1 ha). Z roślin okopowych najwyższe plony uzyskano z ziemniaków (150q z 1 ha), nieco niższe z buraków cukrowych (120 q z 1 ha). Największy areal gruntów obsiano żytem – 300 ha, najmniejszy grochem – tylko 3 ha¹¹¹. Sześć lat później zebrano w Gąbinie 5500 q żyta, 3050 q pszenicy ozimej oraz 480 q jarej, 1980 q owsa, 210 q jęczmienia oraz 22000 q ziemniaków¹¹². Również w osadzie Osmolin przeważały wśród upraw zboża i rośliny okopowe. W 1930 r. wydajność żyta z 1 ha wyniosła około 16 q, natomiast ziemniaków kształtowała się na poziomie około 150 q z 1 ha – identycznie jak w Gąbinie¹¹³.

Mniejszą rolę od produkcji roślinnej odgrywała w powiecie gostynińskim hodowla zwierząt. W 1923 r. gąbińscy rolnicy mieli w posiadaniu 224 konie, 268 krów, 43 cielęta, 110 sztuk trzody chlewnej, 120 kóz, 7 owiec i 758 sztuk drobiu. 11 lat później ilość koni wzrosła do 288 sztuk, krów – do 517, trzody chlewnej – do 632, kóz – do 190, natomiast ilość owiec obniżyła się do 2 sztuk¹¹⁴. W osadzie Osmolin w 1931 r. naliczono 127 koni, 242 sztuki bydła oraz 85 sztuk nierogacizny. Wydajność mleka od jednej krowy wynosiła około 2000 l rocznie¹¹⁵.

¹⁰⁹ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, sygn. 1, k. 40. Zaświadczenie Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 3 marca 1939 r.

¹¹⁰ Ibidem. Umowa przedwstępna darowizny z dnia 26 kwietnia 1939 r., sporządzona przez mającego kancelarię w Żychlinie Wacława Irzyłowskiego, notariusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Kutnie.

¹¹¹ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, op. cit., s. 250.

¹¹² Ibidem.

¹¹³ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, k. 10. Opis projektowanego obszaru scalenia osady Osmolin sporządzony przez komisarza ziemskiego, Henryka Fijałkowskiego, w dniu 30 czerwca 1931 r.

¹¹⁴ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, op. cit., s. 250.

¹¹⁵ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, k. 10. Opis projektowanego obszaru scalenia osady Osmolin... z dnia 30 czerwca 1931 r.

Wiele instytucji powiatu gostynińskiego pracowało dla potrzeb rolnictwa. Były to młyny, rzeźnie, spółdzielnie, mleczarnie, kółka rolnicze, cukrownie i inne. Znajdująca się na tym obszarze cukrownia w Modelu należała do grupy mniejszych cukrowni w województwie warszawskim. W 1929 r. wyprodukowała 1227,4 ton cukru. Największą produkcją mogły poszczycić się zakłady w Brześciu Kujawskim (powiat włocławski – 5464,8 ton) i Dobrem (powiat nieszawski – 4132,3 ton)¹¹⁶.

Znaczne dochody przynosiły zarówno Gostyninowi, jak i Gąbinowi rzeźnie miejskie. Jako własność komunalna służyły przede wszystkim rolnictwu. Dochody z działalności rzeźni miejskiej w Gostyninie zasilły kasę miejską w 1933 r. kwotą 14 724 zł, zaś w roku 1938/1939 czysty zysk wyniósł 10 068 zł¹¹⁷. W 1933 r. koszt urzędowego badania krowy i wołu oraz trzody chlewnej wynosił 1,50 zł od sztuki, jałowizny – 1 zł, cielęcia, owcy i kozy – po 0,50 zł od sztuki. Natomiast za ubój należało zapłacić: od krowy i wołu – 2,50 zł, od jałowizny – 2 zł, od cielęcia, owcy i kozy – 1 zł, od świni do 100 kg – 1,50 zł, zaś powyżej tej wagi – 3,50 zł¹¹⁸. Również rzeźnia należąca do władz samorządowych Gąbina przynosiła znaczne dochody miastu. W 1926 r. dokonano w niej uboju 1046 jałówek, 293 sztuk krów i wołów, 937 cieląt, 794 sztuki trzody chlewnej, 731 owiec i kóz. Działalność tej rzeźni wspomogła budżet miasta o kwotę 5623 zł¹¹⁹.

W stolicy powiatu w czerwcu 1932 r. cena żyta za 1q wynosiła 21,50 zł, zaś mąki żytniej 65% – 0,32 zł za 1kg, otrębów żytnich – 0,16 zł za 1kg, chleba żytniego – 0,37 zł za 1 kg, a chleba razowego – 0,27 zł za 1 kg. Z kolei przy cenie pszenicy, wynoszącej 24 zł za 1q, cena 1 kg mąki pszennej wynosiła 0,42 zł, otrębów pszennych – 0,18 zł, bułki zwykłej o wadze 6 dag – 0,05 zł¹²⁰. Jednak już na początku sierpnia 1932 r. ceny żyta i wyrobów piekarskich żytnich znacząco spadły i kształtowały się na poziomie przedstawionym w poniższej tabeli:

Tabela nr 2: Ceny żyta i wyrobów żytnich w Gostyninie w sierpniu 1932 r.¹²¹

Nazwa artykułu	Ilość	Cena w zł
Żyto	1q	16
Mąka żytnia	1kg	0,29
Mąka razowa	1kg	0,22
Chleb żytni	1kg	0,33
Chleb razowy	1kg	0,23
Otręby żytnie	1kg	0,11

¹¹⁶ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 316.

¹¹⁷ APP, Akta miasta Gostynina, sygn. 1-3. W trosce o zgodne z wymogami sanitarnymi prowadzenie rzeźni władze miejskie zatrudniały lekarza weterynarii, Stanisława Bakuna, oraz mikroskopistkę, Barbarę Wachowską.

¹¹⁸ Ibidem. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 15 listopada 1933 r. Opłaty te uległy obniżeniu w stosunku do poprzednich, ustalonych 20 IV 1933 r. na poziomie: 5 zł od uboju krowy, wołu lub świni, 4 zł od uboju jałowizny oraz 1 zł w wypadku cieląt, owiec i kóz.

¹¹⁹ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, op. cit., s. 250.

¹²⁰ APP, Akta miasta Gostynina, sygn. 1. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 22 czerwca 1932 r.

¹²¹ Źródło: APP, Akta miasta Gostynina, sygn. 1. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 2-3 sierpnia 1932 r.

Ceny na mąkę i pieczywo pszenne pozostały bez zmian.

Ponad miesiąc później (6 października) Magistrat ustalił nowe ceny na artykuły zbożowe i masarskie. Powodem decyzji była obniżka ceny 1 q żyta do 14 zł oraz zmiana ceny 1 q pszenicy do 24,50 zł, cen żywca wieprzowego i wołowego. Najdroższym żywcem była cielęcina. Za 1 kg trzeba było zapłacić 1 zł. Dość drogo kosztowała również baranina – 0,90 zł za 1 kg. Ceny żywca wieprzowego oscyływały między 0,80 – 1 zł za kg. Stosunkowo tani był żywiec wołowy, którego ceny kształtowały się w przedziale 0,45 zł – 0,50 zł. Z mięs najdroższy był schab wieprzowy (za 1 kg – 1,45 zł). Za 1 kg pierwszego gatunku wołowiny należało zapłacić 0,60 zł¹²². Do najdroższych wędlin należały polędwica wędzona i kielbasa sucha (1 kg – aż 3,90 zł), najtańsza była kielbasa zwyczajna (1,90 zł)¹²³. Gdy przeanalizujemy ceny mięsa i wyrobów wędliniarskich, nasuwa się wniosek, że w stosunku do cen żywca były one dość wysokie i z pewnością wieloosobowych rodzin zarówno na wsi, jak i w mieście często nie stać było na regularne ich kupowanie.

Rozwój przemysłu, rzemiosła i handlu

W odróżnieniu od gmin wiejskich w miastach powiatu gostynińskiego rolnictwo stanowiło marginalne zajęcie, natomiast przeważająca część ludności utrzymywała się z pracy w rzemiośle, usługach, handlu i drobnych zakładach przemysłowych, zwłaszcza w branży rolno-spożywczej. Przykładem będzie tutaj Gąbin. W 1928 r. na ogólną liczbę 6450 osób z rzemiosła i handlu utrzymywało się 4780 mieszkańców. Rolnictwo stanowiło podstawowe zajęcie jedynie dla 144 mieszkańców (1920), natomiast osiem lat później było, łącznie z leśnictwem, źródłem utrzymania dla 900 osób¹²⁴.

W 1921 r. na obszarze powiatu gostynińskiego funkcjonowało 11 zakładów przemysłowych: 1 młyn, 5 tartaków, 2 fabryki wyrobów metalowych, narzędzi i maszyn rolniczych oraz 3 zakłady różnej branży¹²⁵. Lata 1921–1922 oraz 1926–1928 były okresem prosperity w przemyśle i rzemiośle. Najwięcej dochodów miastom powiatu gostynińskiego dostarczała sprzedaż drewna z lasów miejskich. Gostynin posiadał bardzo sprawnie funkcjonujące Gospodarstwo Leśne, którego kierownikiem był nadleśniczy, inż. Henryk Krukowski. Dochody z tej działalności stanowiły podstawę budżetu miasta i miały decydujący wpływ na jego rozwój w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Sprzedaż drewna budulcowego generowała największe wpływy do kasy miejskiej. Już w r. 1922 – przy dochodzie miasta w wysokości 98 745 000 marek – wpływy z wyrębu lasów miejskich stanowiły niebagatelną kwotę 37,3 mln marek. Natomiast dochód z pozostałych przedsiębiorstw komunalnych zawierał się w kwocie 3 mln marek¹²⁶. Z kolei w r. 1933

¹²² Ibidem. Protokół z posiedzenia Magistratu 6 października 1932 r.

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ APP, Akta miasta Gąbina, sygn. 546, k. 43-45.

¹²⁵ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 309.

¹²⁶ J. Kazimierski, *Dzieje Gostynina...*, op. cit., s. 486.

– przy budżecie miasta wynoszącym 382 448 zł – wpływy z gospodarki leśnej wyniosły 352 168 zł i stanowiły aż 92% wszystkich dochodów¹²⁷.

Dochody z Gospodarstwa Leśnego pozwalały miastu przetrwać trudny czas kryzysu gospodarczego i kontynuować inwestycje budowlane, np. budowę szkoły powszechnej, prowadzoną przez warszawskie przedsiębiorstwo „W. Słobodziński i Spółka”. Część zobowiązań wobec firmy miasto rozliczało drewnem budulcowym. W 1932 r. Magistrat podjął uchwałę o przekazaniu wykonawcy „jednego wagonu drzewa budulcowego ciesielskiego, po cenach normalnych, z tartaku miejskiego”, przy czym firma zapłaciła 50% gotówką, a pozostałe 50% zaliczono na poczet długu miasta względem niej¹²⁸.

W roku gospodarczym 1934/1935 na planowane dochody miasta w kwocie 247 688 zł, przedsiębiorstwa komunalne miały zasilić kasę miejską sumą 136 317 zł, co stanowiło 55% planowanego budżetu. Natomiast wpływy z majątku komunalnego szacowano na 14 475 zł¹²⁹. W tym okresie gostyniński tartak pracował przez 45 dni w roku, przecierając drewno z 1 etatu poręby leśnej. W 1933 r. za 1m³ desek o grubości $\frac{3}{4}$ cala płacono 35 zł, 1 cala – 39 zł, $\frac{5}{4}$ cala – 42 zł, $\frac{6}{4}$ cala – 46 zł. Najdrożej kosztowały belki (po 45 zł za 1m³) oraz deski heblowane (za 1 m³ o grubości $\frac{6}{4}$ cala należało zapłacić 53 zł)¹³⁰. Tartak świadczył również usługę przecierania drzewa spoza lasów miejskich. Za przetarcie 1m³ „drzewa obcego” płacono w latach 1932–1933 sumę 8 zł¹³¹.

Do gostynińskiego Gospodarstwa Leśnego należały także stawy rybne na torfiarni „Słotka”, które władze miejskie starały się wydzierżawić w drodze przetargu ofertowego. Nie zakończył się on jednak sukcesem, ponieważ wpłynęły tylko trzy oferty: Adama Żołnowskiego, Bolesława Zakrzewskiego i Franciszka Felińskiego. W dodatku każdy z oferentów proponował za wydzierżawienie bardzo niskie ceny. W tej sytuacji gostyniński Magistrat postanowił „wód nie wydzierżawiać”¹³². Torf pozyskany ze „Słotki” podzielono pomiędzy Magistrat a Zarząd Związku Międzykomunalnego Budowy Szpitala Psychiatrycznego Województwa Warszawskiego ($\frac{2}{5}$ miał otrzymać do dyspozycji Magistrat, a $\frac{3}{5}$ – Zarząd)¹³³.

Wpływy z lasów miejskich stanowiły też jedną z najważniejszych pozycji budżetowych w dochodach Gąbina. I tu, podobnie jak w Gostyninie, do kasy miejskiej wpływało z gospodarki leśnej najwięcej środków. Gwarantowała je obszerna, wynosząca około 1100 ha powierzchnia lasów. W samym roku 1927

¹²⁷ APP, Akta miasta Gostynina, sygn. 1. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 6 lutego 1933 r.

¹²⁸ Ibidem. Protokół posiedzenia Magistratu w dniu 21 września 1932 r. Ostatecznie Magistrat uchylił poprzednią uchwałę, obniżając dla firmy pokrycie gotówkowe z 50 na 40%, natomiast pozostałe 60% firma miała zaliczyć na rachunek zobowiązań miasta względem niej.

¹²⁹ APP, Akta miasta Gostynina, sygn. 1, k. 1. Protokół posiedzenia Magistratu w dniu 11 stycznia 1934 r.

¹³⁰ Ibidem. Protokół posiedzenia Magistratu z dnia 23 listopada 1933 r.

¹³¹ Ibidem. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 21 grudnia 1932 r. Można było również zakupić choinki świerkowe na Święta Bożego Narodzenia, których cena w 1932 r. wahała się od 0,30 zł do 1 zł.

¹³² Ibidem. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 21 lipca 1932 r.

¹³³ Ibidem. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 25 sierpnia oraz 3 listopada 1932 r. Cenę prasowanego torfu ustalono na 2 zł za 1 m³. Wydawaniem zajmował się Zygmunt Deryngier, któremu władze miejskie udostępniły do zamieszkania pokój w domu miejskim „na Slotce” i zapłaciły kwotę 10 groszy od każdego sprzedanego kwintala ze środków budżetu Gospodarstwa Leśnego na lata 1932/1933.

dochody z gospodarki leśnej zasilily kasę miejską o kwotę 65 183 zł. Rok później czysty zysk ze sprzedaży drewna zarówno opałowego, jak i budulcowego wyniósł 47 580 zł¹³⁴. W odróżnieniu od stolicy powiatu na stanowisku leśniczego w Gąbinie następowały kilkakrotne zmiany. W 1922 r. zatrudniono Henryka Zientarskiego, który pomimo dużego doświadczenia zawodowego (m.in. w dobrach Potockich i Ogińskich) nie wykazał się zadowalającymi rezultatami w pracy¹³⁵. Pozyskanie kolejnego fachowca – nadleśniczego Ignacego Orłowskiego – przyniosło pozytywne zmiany w postaci założonej szkółki leśnej, zalesienia 52 ha ziemi czy wybudowania łuszczarni¹³⁶ w roku 1926¹³⁷. Oparcie budżetu miast – Gostynina i Gąbina – na wpływach środków z gospodarki leśnej miało też swoje negatywne skutki, mianowicie powodowało postępujące uszczuplenie zasobów leśnych.

W związku z rozwojem budownictwa i wzrostem zapotrzebowania na materiały budowlane spore dochody generowały również cegielnie. W roku 1928 w powiecie gostynińskim zarejestrowano dwie cegielnie mechaniczne¹³⁸. Gostynińska cegielnia zabezpieczała potrzeby w zakresie budownictwa nie tylko mieszkańców miasta, ale również okolic. Z wyrabianej tu cegły korzystali m.in. mieszkańcy Sierakowa¹³⁹. Aby zachęcić okoliczną ludność do zakupu gostynińskiej cegły, Magistrat uchwalił dwie ceny za 1000 sztuk, dla gostyninian – 35,70 zł, zaś dla pozostałych mieszkańców powiatu ze zniżką – 32 zł¹⁴⁰. W r. 1935/1936 zaplanowano produkcję cegły dla potrzeb miasta w ilości 500 000 sztuk, a dochód z tego w kwocie 17 500 zł. Czysty zysk miał opiewać na sumę 2547 zł¹⁴¹. W roku 1937 szacowano zysk dla cegielni na poziomie 4195 zł, zaś w 1939 – 9700 zł¹⁴². Z kolei gąbińska cegielnia zaspokajała potrzeby mieszkańców Gąbina i najbliższych położonych wsi. Mieściła się na Przydatkach i wytwarzała w sezonie około 160 000 sztuk cegły¹⁴³.

Blisko czterokrotny wzrost dochodów gostynińskiej cegielni w drugiej połowie lat trzydziestych świadczy o pomyślnym czasie dla budownictwa. Miarą jego rozwoju może być też ilość wydawanych pozwoleń na budowę. W Gostyninie w trakcie jednego posiedzenia Magistratu opiniowano w 1932 r. średnio 6 pozwoleń na budowę lub remont budynków¹⁴⁴. Polacy budowali zwykle budynki drewniane, zaś Żydzi i Niemcy – murowane. Rolę architekta miejskiego pełnił inż. Stanisław Jaszczewski. Od 1933 r. obowiązki rzeczoznawcy budowlanego Magistrat powierzył inż. Antoniemu Kowalskiemu z Płocka, ustalając mu pobory

¹³⁴ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, op. cit., s. 251.

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ Łuszczarnia – zakład rolno-spożywczy do przeróbki nasion czy ziaren (oddzielanie od zanieczyszczeń, wyluskiwanie, sortowanie).

¹³⁷ Ibidem. W 1928 r. funkcję leśniczego pełnił Karol Lesic. Sprzedano wówczas drewno opałowe za sumę 42 924 zł oraz budulcowe za kwotę 32 987 zł.

¹³⁸ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 312.

¹³⁹ APP, Starostwo Powiatowe w Gostyninie, sygn. 1, k. 11.

¹⁴⁰ Ibidem. Akta miasta Gostynina, sygn. 1. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 4 września 1935 r.

¹⁴¹ Ibidem. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 9 marca 1935 r.

¹⁴² Ibidem. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 19 grudnia 1935 r.

¹⁴³ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, op. cit., s. 247.

¹⁴⁴ APP, Akta miasta Gostynina, sygn. 1. Protokoły z posiedzeń Magistratu w 1932 r.

na poziomie 50% wniesionych przez petentów opłat administracyjnych za zatwierdzenie projektów budowlanych¹⁴⁵.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego pobudowano na terenie powiatu wiele budynków użyteczności publicznej. Do najważniejszych zaliczyć należy gmachy szkół powszechnych w Gostyninie (1937) i Gąbinie (1927), budynek Szpitala Powiatowego (1926) i Szpitala Psychiatrycznego w Gostyninie (1931), strażnicę w Gąbinie (1933), domy miejskie dla urzędników w Gostyninie (1922, 1927), stylowe gostynińskie jatki (1924) czy piękne świątynie w Gostyninie (1924) i Gąbinie (1934) z polichromią znanego artysty, Władysława Drapiewskiego¹⁴⁶. Pomimo dużego postępu w metodach budownictwa w miastach przeważały domy drewniane, stanowiąc jeszcze w latach trzydziestych około 70% wszystkich domów¹⁴⁷.

Wobec braku na obszarze powiatu poważniejszych zakładów przemysłowych rzemiosło, handel i usługi pozostawały w okresie międzywojnia najważniejszymi działami gospodarki, w których znajdowali miejsce zatrudnienia mieszkańcy miast i osad. W roku 1928 w powiecie gostynińskim działalność prowadziło 956 warsztatów rzemieślniczych (628 chrześcijańskich i 337 żydowskich)¹⁴⁸. W stolicy powiatu bardzo prężnie rozwijało się rzemiosło i usługi. W tymże roku funkcjonowało około 300 zakładów rzemieślniczych. W samej branży budowlanej działało 15 warsztatów (10 chrześcijańskich – dekarские, malarskie, zduńskie; oraz 5 żydowskich – szklarskie i murarskie)¹⁴⁹. Z kolei w grupie drzewnej działalność prowadziło 40 warsztatów chrześcijańskich (koszykarskie, bednarskie, ciesielskie, stolarskie) i 7 żydowskich (stolarskie, tokarskie)¹⁵⁰.

Natomiast w branży włókienniczej usługi były zdominowane przez właścicieli wyznania mojżeszowego. Żydzi prowadzili bowiem aż 67 warsztatów (w tym czapnicze, krawieckie, kapelusznicze, powroźnicze), zaś chrześcijanie tylko 10 (kapelusznicze i krawieckie)¹⁵¹. W branży skórzaney przeważali chrześcijanie. Byli oni właścicielami 55 warsztatów (w tym aż 48 szewskich i rymarskich), podczas gdy Żydzi posiadali 19 warsztatów cholewkarskich, rymarskich, introligatorskich i garbarskich.

W dziale spożywczym proporcje były zbliżone. Działalność prowadziło 26 warsztatów chrześcijańskich (cukiernicze, piekarnicze, rzeźnicze, wędliniarskie) oraz 22 warsztaty prowadzone przez Żydów (piekarnicze, cukiernicze i aż 17 rzeźniczych). Podobna sytuacja występowała w branży metalowej – 12 warsztatów (ślusarskie, kowalskie, blacharskie) prowadzili chrześcijanie, 9 – Żydzi

¹⁴⁵ Ibidem. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 29 grudnia 1932 r.

¹⁴⁶ C. Wojciechowski, *Nieco o Gostyninie*, w: *Kalendarz informator Mazowsza Płockiego i ziem sąsiednich na rok 1937*, Płock 1937, s. 32-33; J. Borysiak, F. Jankowski, Z. Łukaszewski, *Z dziejów Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąbinie w latach 1898–1998*, Gąbin 2000, s. 68-70.

¹⁴⁷ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 358.

¹⁴⁸ J. Kazimierski, *Dzieje Gostynina...*, op. cit., s. 488; Obszerne informacje na temat rzemiosła w powiecie gostynińskim znajdziemy w pracy: J. Wasylkiewicz, *Rzemiosło i drobny przemysł w powiecie gostynińskim*, w: *Materiały monograficzne Województwa Warszawskiego*, t. V, Warszawa 1930, s. 98-104.

¹⁴⁹ Ibidem.

¹⁵⁰ J. Kazimierski, *Dzieje Gostynina...*, op. cit., s. 488-489.

¹⁵¹ Ibidem.

(blacharskie, ślusarskie i zegarmistrzowskie). Usługi fryzjerskie świadczyły 3 warsztaty żydowskie i 2 chrześcijańskie¹⁵².

W roku 1928 Gostynin był siedzibą następujących cechów: kowalsko-ślusarskiego, piekarskiego, rzeźniczego, stolarskiego, szewskiego i kołodziejskiego. Ich działania nie skupiały się tylko w mieście, ale obejmowały również obszary położone wokół gminy, a więc: Duninów, Rataje, Skrzany, Lucień i Łąck. Tak duże skupienie na terenie Gostynina i powiatu różnego typu cechów rzemieślniczych należy przypisać istnieniu bogatej bazy surowcowej z drewnem, skórą, cegłą i artykułami murarskimi, a także dzięki istnieniu zaplecza rolniczego (produkcja płodów rolnych, hodowla zwierząt), stanowiącego podstawę dla branży spożywczej.

Praca w rzemiośle czy drobnym przemyśle rolno-spożywczym była podstawowym zajęciem również ludności w Gąbinie. W 1928 r. prowadziło tu działalność 550 warsztatów rzemieślniczych, które zatrudniały 330 czeladników i 230 terminatorów. Rzemieślnicy polscy oraz niemieccy dominowali w branży szewskiej i rymarskiej, natomiast właściciele warsztatów żydowskich skupiali się głównie na krawiectwie, kuśnierstwie i kamasznictwie¹⁵³. Lata wielkiego kryzysu gospodarczego odbiły się negatywnie na wytwórczości rzemieślniczej. Nastąpił okres regresu, a wielu czeladników i terminatorów utraciło pracę w warsztatach.

W 1933 r. Gąbin był siedzibą 7 cechów rzemieślniczych następujących branż: szewców, cholewkarzy i rymarzy (2 cechy – polski i żydowski), stolarzy, kowali i kołodziejów (cech polski), piekarzy i rzeźników (2 cechy – polski i żydowski), blacharzy, ślusarzy i zegarmistrzów (cech żydowski), krawców, czapników i kuśnierzy (cech żydowski). Skupiały one łącznie 270 majstrów, 25 czeladników i 46 terminatorów¹⁵⁴. Najwięcej majstrów i czeladników skupiał Cech Szewców, Cholewkarzy i Rymarzy przy ulicy Kilińskiego 44. Jego starszym był szewc Michał Trzebiński. Do Cechu należało 110 majstrów, 15 czeladników i 8 terminatorów¹⁵⁵.

Dużą liczbę fachowców branży krawieckiej, czapniczej i kuśnierskiej miał ulokowany w tym samym miejscu Cech Krawców, Czapników i Kuśnierzy. Należało do niego 50 majstrów i 7 terminatorów. Stanowisko starszego cechu piastował krawiec Chaim Lurie¹⁵⁶. Nie był to ostatni z cechów działający w tym miejscu. Do kolejnego – Cechu Stolarzy, Kowali i Kołodziejów, gdzie rolę starszego pełnił stolarz Tomasz Stypulski, należało 32 majstrów, 6 czeladników i 9 terminatorów. Sporą liczbę fachowców skupiały 2 cechy branży piekarskiej i rzeźniczej. Siedziba cechu polskiego, w którym starszym był rzeźnik Fortuna, znajdowała się przy ulicy Sławoja Składkowskiego 11. Do cechu należało 26 majstrów,

¹⁵² Ibidem.

¹⁵³ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, op. cit., s. 246; E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 320-321. Piekarstwo oraz rzeźnictwo pozostawało w kręgu zainteresowań rzemieślników zarówno chrześcijańskich, jak i wyznania mojżeszowego. Z kolei usługi zegarmistrzowskie, ślusarskie i blacharskie pozostawały domeną Żydów, zaś stolarskie, kowalskie, murarskie czy kołodziejskie – Polaków i osadników niemieckich.

¹⁵⁴ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, op. cit., s. 246.

¹⁵⁵ Ibidem. Zdecydowanie mniej fachowców z tej branży występowało w Cechu Cholewkarzy i Szewców Żydów, który mieścił się przy placu Pierackiego 24. Tutaj rolę starszego pełnił żydowski cholewkarz, Jojne Bibergal. Cech skupiał 17 majstrów i 3 terminatorów.

¹⁵⁶ Ibidem.

4 czeladników i 10 terminatorów. Natomiast do żydowskiego cechu tej samej branży, którego lokum mieściło się przy placu Pierackiego 24, należało 19 majstrów i 4 terminatorów. Stanowisko starszego cechu piastował rzeźnik Benjamin Załme¹⁵⁷.

Mała liczba czeladników i terminatorów występująca w gąbińskim rzemiośle w roku 1933 wskazuje jednoznacznie na trwający jeszcze wówczas kryzys gospodarczy. Nietrudno też zauważyć, że żydowscy majstrowie rezygnowali w okresie kryzysu z zatrudniania czeladników, ograniczając się jedynie do terminatorów. Aby obniżyć koszty wyrobów, wielu rzemieślników korzystało również z pracy chałupniczej, w ten sposób unikali m.in. „opodatkowania i obciążeń społecznych”¹⁵⁸.

Dopiero rok 1934 przyniósł wzrost produkcji rzemieślniczej, co skutkowało zmniejszeniem się poziomu bezrobocia. W styczniu tego roku w Gąbinie zanotowano już 54 warsztaty szewskie, cholewkarskie i produktów skórzanych, które zatrudniały 114 czeladników i terminatorów¹⁵⁹. W Gąbinie mieściło się 10 piekarni i 12 masarni. Mąkę zapewniało 5 gąbińskich młynów wodno-motorowych, wśród których największy (przy ul. Warszawskiej) należał do spółki Daniel Rode i Paweł Foth, oraz 3 wiatraki¹⁶⁰.

Największym zakładem przemysłowym była garbarnia należąca do Niemca Ferdynanda Schneidera. W 1923 r. wyprawiała ona 100 skór tygodniowo. Roczny obrót garbarni w 1928 r. wyniósł 600 000 zł¹⁶¹.

Przemysł i rzemiośle stanowiły w 1931 r. źródło utrzymania dla 14% ludności czynnej i biernej zawodowo w powiecie gostyńskim. Był to jeden z niższych odsetek w województwie warszawskim. W tym kryterium przodował powiat warszawski (39,1% zatrudnionych) oraz błoński (34,9%) i radzyński (21%)¹⁶². Według sprawozdań Izby Rzemieślniczej we Włocławku, w latach 1935–1936 na terenie powiatu gostyńskiego funkcjonowało 15 cechów, w tym: 2 – w branży drzewnej, 2 – włókienniczej, 2 – w metalowej, 4 – w spożywczej, 3 – w skórzanej oraz 2 – „w kombinowanej”. Ich wartość majątkową wyszacowano (na koniec 1936) na kwotę 9589 zł. Był to jeden z niższych wskaźników w województwie warszawskim. W tym względzie bezkonkurencyjny pozostawał powiat płocki, gdzie wartość majątkowa 21 cechów została wyceniona na sumę 38 654,49 zł¹⁶³.

W omawianym okresie przeprowadzono łącznie dla powiatu płockiego i gostyńskiego 122 egzaminy czeladnicze dla chrześcijan oraz 47 – dla czeladników

¹⁵⁷ Ibidem. Najmniej fachowców skupiał znajdujący się w tym samym miejscu Cech Blacharzy, Ślusarzy i Zegarmistrzów. Należało do niego 16 majstrów, u których pracowało tylko 5 terminatorów. Starszym cechu pozostawał blacharz, Majer Łaski.

¹⁵⁸ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 322.

¹⁵⁹ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, op. cit., s. 246-247. Nie bez znaczenia na poprawę koniunktury wpływ miała realizacja poważnego zamówienia przez gąbińskie rzemiośle branży obuwniczej. Zlecenie na wyprodukowanie z powierzonego materiału 7000 par butów kawaleryjskich dla potrzeb wojska pozwoliło zatrudnić dodatkowo 49 szewców i cholewkarzy, co zmniejszyło liczbę bezrobotnych.

¹⁶⁰ Ibidem, s. 247. Największy wiatrak był własnością przedsiębiorcy niemieckiego, Hermana Gerszternkorna, i mieścił się przy Trakcie Kamińskim.

¹⁶¹ Ibidem.

¹⁶² E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 318.

¹⁶³ *Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej we Włocławku za rok 1935*, Włocławek 1936.

wyznania mojżeszowego. Natomiast uprawnienia mistrzowskie zdobyło 25 rzemieślników wyznania chrześcijańskiego i 5 – mojżeszowego¹⁶⁴.

Zarówno w stolicy powiatu, jak i w Gąbinie pomyślnie rozwijał się handel. Jednakże w stosunku do ogólnej liczby ludności powiatu stanowił on w roku drugiego spisu powszechnego źródło utrzymania tylko dla 3,4% osób zawodowo czynnych i biernych. Powiat gostyniński miał pod tym względem (obok ostrołęckiego i przasnyskiego) jeden z najmniejszych wskaźników w województwie warszawskim. Największy odsetek ludności, dla której handel stanowił główne źródło utrzymania, występował w powiatach: warszawskim (9,1% zatrudnionych), pułuskim (6,4%) i błońskim (6,2%)¹⁶⁵.

W 1931 r. w Gostyninie handlowano przede wszystkim drewnem budulcowym i wyrobami z niego, cegłą, artykułami spożywczymi, płodami rolnymi, a także nabiałem i zwierzętami gospodarskimi. Władze miejskie podejmowały wiele prób usprawnienia handlu, m.in. przez „uszczelnienie” sprzedaży drewna budulcowego na placu tartacznym, otwarcie targowicy nabiałowej, wydzierżawienie targowicy osobom prywatnym, pobudowanie w r. 1924 stylowych jatek przy ulicy Floriańskiej.

Oprócz cotygodniowych targów odbywało się rocznie sześć jarmarków. W 1924 r. były one zaplanowane na wtorki „po świętych: Weronice, Gertrudzie, Stanisławie, Jakubie, Andrzeju oraz przed św. Tomaszem”. Jarmarki odbywały się również w wyznaczone wtorki w Osmolinie, tyle że „po Trzech Królach, Oczyszczeniu NMP, Zwiastowaniu NMP, po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu św. Krzyża i Niepokalanym Poczęciu NMP”¹⁶⁶.

Do jednych z ważniejszych transakcji przeprowadzonych przez gostyniński Magistrat w roku kryzysowym (1933) należała hurtowa sprzedaż drewna budulcowego Jakubowi Goldsztajnowi z Kutna oraz Salomonowi Breslerowi z Gostynina. Obydwaj kupcy zadeklarowali uiszczenie zapłaty¹⁶⁷ w czterech ratach, przy czym pierwszy z nich zamówił łącznie 450 m³ desek o grubości od $\frac{3}{4}$ do $\frac{6}{4}$ cala, zaś drugi – 350 m³.

Opłaty targowe i placowe gostyniński Magistrat ustalał w drodze ustnego przetargu publicznego. Cena wywoławcza na rok 1934 została ustalona na kwotę 900 zł miesięcznie. Z uwagi na to, że żaden z oferentów nie był zainteresowany wydzierżawieniem targowicy za powyższą kwotę, Zarząd Miejski postanowił przyjąć ofertę Mendla Zająca z tenutą dzierżawną opiekującą na sumę 740 zł miesięcznie¹⁶⁸. Godnym uwagi jest fakt, że zmniejszono o połowę opłaty za wpęd była dla rolników, którzy ucierpieli w wyniku powodzi¹⁶⁹. W 1935 r. opłaty za

164 Ibidem.

165 Ibidem, s. 327.

166 *Kalendarz informator Płocki na rok przestępny 1924*, Płock 1924, s. 142.

167 APP, Akta miasta Gostynina, sygn. 1. Protokół posiedzenia Magistratu w dniu 23 listopada 1933 r. Ceny zamówionego materiału oscylowały między 35 zł a 53 zł za 1m³, w zależności od wymiarów i klasy desek.

168 Ibidem, w dniu 31 grudnia 1933 r. Kontrakt podpisano na okres 15 miesięcy (od 1 stycznia 1934 do 1 marca 1935).

169 APP, Akta miasta Gostynina, sygn. 1. Protokół z posiedzenia Zarządu Miejskiego w dniu 24 listopada 1934 r.

korzystanie z targowiska miejskiego wynosiły: od wępudu konia i bydła rogatego – 0,50 zł za sztukę, od jałowizny i trzody chlewnej – 0,40 zł, od cieląt, kóz i owiec – 0,20 zł, od prosiąt (do 2 miesięcy) – 0,10 zł, od prosiąt starszych (od powyżej 2 do 6 miesięcy) – 0,20 zł, od źrebięcia – 0,25 zł¹⁷⁰.

Ożywioną działalność handlowo-usługową można było zaobserwować także w Gąbinie. O prężnie rozwijającym się handlu w środowisku gąbińskim może świadczyć duża liczba sklepów branży spożywczo-kolonialnej. W 1928 r. funkcjonowało ich tu aż 33. Najbardziej „handlowym” obszarem miasta pozostawał Stary Rynek, gdzie było zlokalizowanych 11 sklepów, 8 kolejnych mieściło się przy ulicy Kutnowskiej, natomiast 7 – przy ulicy Płockiej¹⁷¹. Największą liczbę mieszkańców trudniących się handlem stanowili Żydzi. W r. 1928 działający w Gąbinie Oddział Związku Drobnych Kupców i Handlarzy skupiał jedynie Żydów. Było ich 126¹⁷².

Na tradycyjnych czwartkowych targach handlowano w Gąbinie płodami rolnymi, nabiałem, owocami, wyrobami skórzanymi, konfekcją, artykułami galanteryjnymi, przy czym targi połączone ze spędem zwierząt gospodarskich miały miejsce w każdym miesiącu po pierwszym i piętnastym dniu. Sześć gąbińskich jarmarków odbywało się natomiast we wtorki. W 1924 r. następowały one: „przed Niedzielą Zapustną, Palmową, przed Wniebowstąpieniem Pańskim, po Bożym Ciele, po Narodzeniu NMP i przed św. Mikołajem”¹⁷³. Targowiska miejskie do 1938 r. usytuowane były w dwóch miejscach: handel zbożem oraz zwierzętami gospodarskimi odbywał się przy Nowym Rynku, natomiast pozostałymi artykułami handlowano na placu przy Ratuszu, na Starym Rynku¹⁷⁴. W 1938 r. władze miejskie, pomimo protestu radnych, zdecydowały o przeniesieniu całego handlu na Nowy Rynek¹⁷⁵.

Problemem samorządów powiatu gostynińskiego była duża skala bezrobocia, (zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego) oraz niewystarczający na realizację wielu niezbędnych zadań budżet. Pomimo priorytetowego traktowania przez państwo zatrudniania bezrobotnych przy budowie dróg, obwałowań, regulacji rzek (m.in. przy wsparciu z Funduszu Pracy), pozyskiwane środki nie wystarczały na zatrudnienie wszystkich bezrobotnych. W powiecie gostynińskim w 1931 r. było zatrudnionych poza rolnictwem 798 pracowników najemnych, natomiast cztery lata później już tylko 281¹⁷⁶. Gostyniński Magistrat przygotował na rok 1934 wniosek dotyczący organizacji robót publicznych przy budowie gmachu szkół powszechnych i regulacji Skrwy, starając się o uzyskanie pomocy finansowej z Funduszu Pracy¹⁷⁷. W tej sprawie burmistrz Jan Marcinkowski był wielokrotnie delegowany do Warszawy i upoważniony do przedstawienia sytuacji na forum Związku Miast Polskich¹⁷⁸.

¹⁷⁰ Ibidem, w dniu 16 września 1935 r.

¹⁷¹ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, op. cit., s. 248.

¹⁷² Ibidem.

¹⁷³ *Kalendarz informator Płocki na rok przestępny 1924*, Płock 1924, s. 142.

¹⁷⁴ Ibidem.

¹⁷⁵ Ibidem.

¹⁷⁶ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 319.

¹⁷⁷ APP, Akta miasta Gostynina, sygn 1. Protokół z posiedzenia Magistratu w dniu 15 września 1933 r.

¹⁷⁸ Ibidem, w dniu 8 listopada 1933 r.

Władze Gostynina wspierały najbiedniejszych mieszkańców, m.in. przyznając im zapomogi pieniężne (najczęściej w kwocie 10 zł miesięcznie) oraz drewno na opał czy pokrywając koszty leczenia¹⁷⁹.

Miasto borykało się z problemem zadłużenia w różnych instytucjach, m.in. nieregulowaniem składek na rzecz Kasy Chorych w Płocku, które na dzień 17 marca 1933 r. opiewały na kwotę 16 947 zł. Spłatę należności zadeklarowano ratami po 500 zł miesięcznie. Poza tym istniał dług względem Banku Powszechnego Kredytowego (kwota 549 dolarów i 45 centów) oraz wobec firmy „Słobodziński i Spółka” z tytułu budowy szkoły powszechnej (suma 282 739,53 zł)¹⁸⁰. Na dzień 5 grudnia 1934 r. stan zadłużenia stolicy powiatu wyszacowano na kwotę 1 529 824,51 zł. Najpoważniejszymi pozycjami było zadłużenie długoterminowe – łącznie z odsetkami na sumę 507 992,30 zł, krótkoterminowe – na kwotę 273 271 zł, wekslowe (m.in. wobec serwitutantów i firmy „Słobodziński i Spółka”) – na sumę 408 939,76 zł, zaległe koszty leczenia wobec szpitali i opieki społecznej – na kwotę 118 101,32 zł i inne (np. z tytułu ubezpieczeń społecznych) – na sumę 67 118,85 zł¹⁸¹. Pomimo zadłużenia w okresie kryzysu gospodarczego miasto funkcjonowało sprawnie, a dochody na statystycznego mieszkańca w roku 1934/1935 należały do jednych z najwyższych na Mazowszu i wynosiły 38,04 zł (drugie miejsce po Otwocku), natomiast w roku 1938/1939 pozostały bezkonkurencyjne – na poziomie 98,67 zł¹⁸². Odwrotny proces nastąpił w Gąbinie. Tu dochody na jednego mieszkańca w roku gospodarczym 1938/1939 kształtujące się na poziomie 15,30 zł zmalały (w roku 1934/1935 wynosiły 22,5 zł)¹⁸³.

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej gospodarka powiatu gostynińskiego opierała się głównie na produkcji rolnej. Z pracy w przemyśle i rzemiośle utrzymywało się w 1931 r. 14% ludności, z handlu – jedynie 3,4%. Do pozytywnych przemian w rolnictwie należy zaliczyć niewątpliwie przeprowadzenie procesu parcelacji i scalenia gruntów, a także rozwój instytucji służących rolnictwu: kółek rolniczych, spółdzielni, mleczarni, cukrowni, rzeźni, cegielni oraz rozwój budownictwa. Na przeszkodzie pełnego rozwoju gostynińskiej wsi stały niskie ceny płodów rolnych w okresie kryzysu gospodarczego oraz zadłużenie gospodarstw.

Z jednej strony Gostynin i Gąbin rozwijały się zupełnie dobrze, największe dochody czerpiąc ze swojego naturalnego bogactwa, jakim był obszerny areal lasów miejskich. Wzrastała liczba ludności, piękniały domy, powstawały instytucje użyteczności publicznej, poprawie ulegał poziom życia mieszkańców. Z drugiej jednak strony władze samorządowe niejednokrotnie musiały zmierzyć się z poważnymi trudnościami – bezrobociem, ubóstwem części obywateli, złym stanem sanitarnym miasta. Poszukiwano skutecznych rozwiązań.

¹⁷⁹ Ibidem w dniach 8 i 14 lutego 1933 r. Podczas posiedzeń przyznano (na wniosek ławnika Szlamy Motyla) „biednej Chai Brzezińskiej” zapomogę w postaci 2 m³ karpiny na opał, zaś Bronisławie Kostkiewiczowej i Felicji Staniszewskiej – pomoc finansową po 10 zł miesięcznie.

¹⁸⁰ Ibidem.

¹⁸¹ Ibidem, z dnia 5 grudnia 1934 r.

¹⁸² E. Kołodziej, *Życie gospodarcze...*, op. cit., s. 375.

¹⁸³ Ibidem.

Obszerny katalog spraw, którymi zajmowały się samorządy, świadczy o tym, że dobro obywateli pozostawało w centrum ich uwagi, a stan gospodarki powiatu po latach odbudowy i kryzysu gospodarczego ulegał stopniowej, ale stałej poprawie.

ABSTRACT

Bogumiła Zalewska-Opasińska

Economy in district of Gostynin in 1918–1939

Gostynin is an old town which is located in Mazovia on the left bank of the Vistula river. This place has a very interesting history. For the first time it appears in historical sources in 1279.

Currently there are about 19 000 inhabitants in Gostynin. The town is situated between Plock – which is about 25 kilometers from Gostynin – and Kutno – about 12 kilometers away.

From 1918 until 1939 Gostynin became the seat of the local government. In 1931 in gostyninski powiat lived 81566 people. The article describes the economic life of the Gostynin town and gostyninski powiat in the period of the Second Republic of Poland.